

GŁOS WIELKOPOLSKI

Ukazuje się od 16 lutego 1945
Nr 239 (12 318) ▲ Wyd. 2

Poznań, wtorek 9 października 1984

Cena 5 zł

PL ISSN 0137-9186 ▲ Nr indeksu 35028

Delegacja SD PRL w Japonii

(PAP) Na zaproszenie Stowarzyszenia Dziennikarzy i Wydawców Prasy Japońskiej przebywała w Tokio, Kioto i Hiroshimie delegacja Stowarzyszenia Dziennikarzy PRL. Podczas licznych spotkań i rozmów dyskutowano zagadnienia międzynarodowe, sprawy dotyczące rozbrojenia i obrotu pokojem oraz problemów dziennikarskich.

W toku rozmów z sekretarzem generalnym Stowarzyszenia Dziennikarzy i Wydawców Prasy Japońskiej T. Yamada prezes SD PRL K. Krzyżogórski złożył propozycję zawarcia stałego porozumienia o współpracy. Propozycja ta będzie w niedługim czasie rozpatrzona przez Komisję Zagraniczną SD WPJ. Ponadto T. Yamada został zaproszony do odwiedzenia Polski.

Z prac komisji KC PZPR

Problemy samorządu pracowniczego

(PAP) Główne problemy samorządu załóg przedsiębiorstw państwowych oraz zadania organizacji i członków partii w jego umacnianiu, były 8 października tematem posiedzenia Komisji Organów Przedstawicielskich i Samorządu KC PZPR. Termin posiedzenia oraz problematyka, jaką zajęła się komisja, nie były przypadkowe. Wypracowane w jego trakcie wnioski i oceny staną się jednym z przyczynków do dyskusji, jaka toczyć się będzie na posiedzeniu Sejmu 19 bieżącego miesiąca oraz na najbliższym XVII Plenum KC PZPR, poświęconym wężłowym problemom umacniania państwa.

W ostatnim okresie nastąpił dalszy ilościowy i jakościowy rozwój samorządu. Na 7607 za-

rejstrowanych przedsiębiorstwach państwowych w 6871, a więc w 90 procentach, działa już samorząd załogi. Najwyższy wskaźnik „samorządowości” występuje w resorcie leśnictwa i przemysłu drzewnego (100 procent), rolnictwa i gospodarki żywnościowej (99 procent), gospodarki materiałowej (98,5 procent). Najniższy natomiast w resortach: handlu zagranicznego, górnictwa i energetyki, budownictwa. Wśród przedsiębiorstw, dla których organami założycielskimi są terenowe organy administracji państwowej, najmniej samorządów załogi działa w województwach: katowickim, łódzkim, piotrkowskim, warszawskim. W 23 województwach samorząd działa w 90-99 procentach przedsię-

biorstw podległych terenowej administracji. W pracach rad pracowniczych uczestniczy około 130 tysięcy osób; robotnicy stanowią 55 procent.

Komisja stwierdziła, że w działalności organów samorządu dominują obecnie problemy związane z realizacją zadań produkcyjnych i wdrażaniem reformy gospodarczej. Ostatnio wiele uwagi poświęcono omawianiu założeń Centralnego Planu Rocznego na 1985 rok i wdrażaniu ustawy o nowym systemie wynagradzania. Organy samorządu są bardzo aktywne w zakresie ustalania i uchwalania rocznych planów przedsiębiorstw, zatwierdzania bilansów, zasad podziału zysku; wiele z nich zajmowało się analizą koszt-

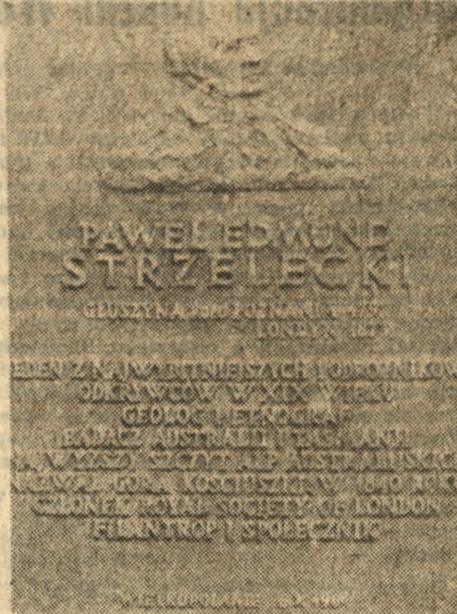
Dokończenie na str. 2

Żywa pamięć o P. Strzeleckim

Sesja naukowa i wystawa

Bieżący rok ogłoszony został przez poznański Oddział Towarzystwa Łączności z Polonią Zagraniczną „Polonia” rokiem Pawła Edmunda Strzeleckiego. W sobotę 6 października minęła 111 rocznica śmierci tego podróżnika i odkrywcy.

Wczoraj w sali posiedzeń Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk odbyło się okolicznościowe spotkanie. Wzięli w nim udział m. in. prezydent Poznania, Andrzej Witulski, przewodniczący WK SD



Tablica na dziedzińcu PTPN poświęcona P. E. Strzeleckiemu.
Fot. „Głos” — R. Królak

Pawła Strzeleckiego mówił prof. dr Lech Trzeciakowski.

Po sesji naukowej na dziedzińcu Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk przed tablicą pamiątkową poświęconą Pawłowi Edmundowi Strzeleckiemu młodzież ze Szkoły Podstawowej nr 53 w Głuszy nie zaciągnęła honorową wartę. Odsłonięcia tablicy dokonał prof. dr hab. Zbigniew Zakrzewski.

Życie i działalność podróżnika i odkrywcy przypomnieli zebraniemu doc. dr hab. Maria Szenic-Paradowska. Mimo iż dorobek badawczy P. Strzeleckiego dotyczący zwłaszcza kontynentu amerykańskiego i australijskiego jest znany, wciąż zbyt mało spopularyzowano jest postać odkrywcy i rezultaty jego prac mineralogicznych, geologicznych, botanicznych, zoologicznych, etnograficznych. O osobowości

W Miejskiej Bibliotece Publicznej im. E. Raczyńskiego otwarto wystawę „Z Wielko polski w świat”. Ukazuje ona 40 wywodzących się z Wielkopolski podróżników i odkrywców. W otwarciu wystawy uczestniczyli m. in. sekretarz KW PZPR — Jan Maćkowiak i wicewojewoda poznański Romuald Zysnarski. (ap)

GŁOS rozmawia

Z CZESŁAWEM SKRZYPCZAKIEM
— MISTRZEM ZŁOTNICZYM,
PREZESM
IZBY RZEMIEŚNICZEJ
W POZNANIU

NESTOR W CZOŁÓWCE

— Izba Rzemieślnicza w Poznaniu jest najstarszą w kraju.

— Do 1919 roku była we władaniu Niemców, chociaż Polacy stanowili dwie trzecie wszystkich zrzeszonych w niej rzemieślników. Przejeli ją jednak dopiero po Powstaniu Wielkopolskim w 1919 roku. Pierwszym prezesem był Nikodem Wolniewicz, mistrz siodlarsko-rymarski z Poznania, spoczywający obecnie na cmentarzu w Kostrzynie.

— Tradycje poznańskiego rzemiosła są znacznie starsze? — Tak. Najwcześniej, ponad 700 lat temu powstał Cech Rzemiosł Skórzanych. Było w nim wielu szewców, rymarzy i garbarzy. Wcześniej też tworzone były związki z rzemiosłami spożywczymi, piwowarstwem i złotnictwem.

— Co z dawnych tradycji pozostało do dziś? — Cechy przechowały swoje insygnia, sztandary i dokumenty. Przywrócić im w naszej Izbie uroczyste przyjęcia ucznia do cechu. Odbywają się one w towarzystwie rodziców.

— Jak jest miejsce poznańskiej Izby na mapie kraju? — Działamy w czterech województwach: konińskim, leszczyńskim, pilskim i poznańskim. Zrzeszamy 52 spółdzielnie i 35 cechów oraz 26 000 warsztatów indywidualnych. Pod względem liczby zakładów zajmujemy drugie, a obrotów — trzecie miejsce w kraju. Przetwarzamy natomiast w szkoleniu uczniów. Kształci ich się obecnie ponad 9 000. Wynika to z dobrych tradycji wielkopolskich spółdzielni.

— Czy dużo problemów czeka na rozwiązanie? — Najbardziej dotkliwe są braki surowców. Oficjalne rozdzielnie pokrywają zapotrzebowanie tylko w 12 procentach. Trzeba zatem zdobywać surowiec innymi sposobami. Są też kłopoty lokalowe. Wiele zakładów mieści się w starym budownictwie. Czynsze na nowych osiedlach są bowiem bardzo wysokie. Stąd też tak mało, zwłaszcza placówek usługowych tam się otwiera. Aby szybciej mogły powstawać nowe warsztaty postulujemy to, co ma już miejsce w niektórych miastach, lecz nie w Poznaniu: przydzielanie rekodzielnicom działek na obrzeżach miasta. Mogłoby budować zakłady i domy dla siebie.

— Jesteście oceniani, często krytycznie przez społeczeństwo.

— Rzeczowej krytyki się nie boimy. Wiadomo nam, że klienci skarżą się na jakość i ceny wyrobów. Trzeba jednak pamiętać, że około 70 procent materiałów to odpady lub surowce wtórne. Na ceny wpływają też wysokie podatki. W każdej grupie istnieje margines psujący opinie. Od lat siedemdziesiątych do rzemiosła trafiają ludzie przypadkowi, których interesował tylko zarobek. Przez dwa lata prowadzili zakłady bez podatków i w większości potem je likwidowali. Obecnie dzięki nowym przepisom jest to niemożliwe. Rezultat? Dawnie w poznańskiej Izbie przybywało 15 procent zakładów rocznie, a dziś zaledwie kilka procent.

— A których warsztatów najwięcej? — Tych najbardziej potrzebnych i zyskowych: mechaniki samochodowej i elektrotechnicznych. Zanikają zawody cieśli, dekarza i rymarza.

— Poznańscy rekodzielnicy znani są za granicą... — Współpracujemy stale z Izbami w Kassel w RFN i Karl-Marx-Stadt w NRD. Wspólnie wymieniamy doświadczenia. Nasi wytwórcy przebywali w ośrodku doskonalenia zawodowego w Kassel. Tamtejsi producenci wystawiają na Międzynarodowych Targach Poznańskich Z NRD utrzymujemy także inne kontakty: prowadzimy wymianę czasów i obozów. Głównie jednak sprzedajemy nasze towary i usługi zagranicznym odbiorcom. Handlu-

Dokończenie na str. 3

Trybunał Narodów potępił politykę USA wobec Nikaragui

(PAP) W Brukseli odbyła się 3 października sesja stałego Trybunału Narodów. Trybunał gromadzi osobistości z wielu krajów i zwraca uwagę opinii publicznej na szczególne niejasne przypadki gwałcenia prawa międzynarodowego. Przedmiotem obrad 3 sesji była amerykańska polityka interwencji wobec Nikaragui. Trybunał podkreślił we wnioskach opublikowanych wczoraj, że polityka ta jest całkowicie sprzeczna z prawem międzynarodowym, które zabrania wtrącania się w

sprawy wewnętrzne innych krajów. Narusza ona także elementarne prawa człowieka. Wyrażono solidarność z narodem Nikaragui, popierając jego pełne prawo do samobrony i niezawisłości.

W trakcie trzydniowych obrad przypomniano znane fakty brutalnego gwałcenia niepodległości Nikaragui przez USA, jak finansowanie kontrrewolucjonistów, wspieranie akcji terrorystycznych i dyskryminacja ekonomiczna.

I. Gandhi o stosunkach z Pakistanem i Chinami

(PAP) Indie zaproponowały Pakistanowi i Chinom zawarcie porozumienia o pokoju, przyjaźni i współpracy, aby uniknąć jakiegokolwiek konfliktu zbrojnego. Poinformowała o tym premier Indii, Indira Gandhi przemawiając do wojskowych indyjskich w

Dżajpurze — stolicy stanu Radżastan.

Indira Gandhi dodała, że reakcje Islamabadu i Pekinu na te propozycje nie są zaskakujące. Potwierdziła, że Indie nadal dążą do uregulowania wszystkich rozbieżności z Pakistanem i Chinami w drodze rokowań.

Polskie okręty z wizytą w NRD

(PAP) Wczoraj zakończył oficjalną wizytę w NRD zespół okrętów Marynarki Wojennej PRL przebywających tam z okazji obchodów 35 rocznicy proklamowania republiki. Dowódca Marynarki Wojennej PRL admirał Ludwik Janczyszyn, który dowodził zespołem okrętów oraz dowódca Bałtyckiej Floty Radzieckiej, admirał Iwan Kapitanow, stojący na czele goszczącej także w NRD flotylii okrętów radzieckich, spotkali się z członkiem Biura Politycznego KC NSPJ, ministrem Obrony Narodowej NRD generałem armii Heinzem Hoffmannem.

Załogi wchodzące w skład zespołu okrętów Marynarki Wojennej PRL: „Grom”, „Hu-tnik” i „Gopło” wzięły udział w licznych spotkaniach z miejscową ludnością.

Mało czy dużo demokracji

Chętnie o tym w Polsce się mówi — oficjalnie i prywatnie: mamy w naszym kraju dostatek demokracji, jest jej mało, czy może za dużo? Zapewne twierdzenie, iż demokracji między Bugiem a Odrą zażywamy w nadmiarze wywoła u części Czytelników uśmiech pobłażania i komentarz, że podobną opinię może rozpowszechniać jedynie prorządowy nadgorliwiec.

Nie zamierzam dowodzić, jakobyśmy mieli demokrację „ponad normę”; chcę natomiast zwrócić uwagę, iż dające o sobie znać, zwłaszcza w niektórych kręgach inteligencji, poczucie niedosytu demokracji, w zestawieniu z powszechną praktyką nie znajduje potwierdzenia. Mówił o tym ostatnio Wojciech Jaruzelski na spotkaniu z

dziennikarzami najstarszej w Polsce Ludowej gazety — „Życia Warszawy”. Mianowicie, niejako równoległe z utyskiwaniami — daje się do-



strzec zjawisko niepełnego wykorzystywania zakresu i możliwości, stwarzanych przez nasz system polityczny. Nadal nie dostaje żywej treści rozbudowanej w ostatnich latach, ustawowej konstrukcji demokracji. A przecież samorządność, decentralizacja — otwierają pole dla inicjatywy i przejmowania odpowiedzialności za rozmaite społeczne działania. Oto trwa kampania wybor-

cza do samorządu, mieszkań- ców wsi i miast. W poczet rad sejmików, komitetów obwodowych i osiedlowych mamy wysunąć tysiące ludzi ze społecznym „zacięciem”, gotowych, kożem swego czasu, zabiegać o to, by mieszkało i żyło się nam wygodniej, przyjemniej. I co? Ano, ważna ta (nie dla władz w stolicy, tylko dla nas), sprawa mała wywołuje zainteresowanie. I niech nikt nie mówi, że dlatego, bo co tam taki samorząd będzie mógł zdziałać. Otóż właśnie — sporo, bo- wiem nowa ustawa o systemie rad narodowych wyposaża żyła samorządy w inicjujące i integrujące uprawnienia.

Ale wybory do samorządu mieszkańców to tylko jeden z przykładów. Nietrudno byłoby o inne. Widocznie łatwiej rozprawiać o demokracji, niżli odpowiedzialnie współuczestniczyć w jej urzeczywistnianiu.

WIESŁAW PORZYCKI

Od 25 lat działa w lotnictwie Organizacja Rodzin Wojskowych

INFORMACJA WŁASNA

W lipcu 1959 — na mocy rozkazu ministra obrony narodowej — powstała Organizacja Rodzin Wojskowych. Od 25 lat ORW działa także w Wojskach Lotniczych. Z tej okazji odbyła się wczoraj w Poznaniu uroczysta sesja ORW WL, na którą przybyli byli i obecni działacze oraz aktywiści tej organizacji z wszystkich jednostek lotniczych z całego kraju. Obecni byli także przedstawiciele Dowództwa Wojsk Lotniczych z dowódcą — generałem dywizji pilotem Tytusiem Krawczykiem oraz jego zastępcą do spraw politycznych — pułkownikiem Janem Celkiem.

Referat okolicznościowy wy-

głosiła przewodnicząca Rady ORW WL — Urszula Krawczyk. Podkreśliła, że od 25 lat ORW towarzyszy lotniczej służbie i pracy, dba o rozwój życia kulturalnego i towarzyskiego rodzin wojskowych, krzewi naukowy światopogląd i świecką obywatelskość oraz wiedzę z zakresu prowadzenia gospodarstwa domowego i wychowania dzieci.

Działaczkom ORW życzenia i pozdrowienia przekazał generał T. Krawczyk. Wasza praca — powiedział — zawsze była i jest potrzebna żołnierzom w stalowych mundurach.

Grupę wyróżniających się działaczy ORW WL udekorowano medalami wojskowymi i honorowymi odznaczeniami regionalnymi. (lad)

Jan Paweł II w Kalabrii

Ostre słowa przeciwko mafii

(PAP) Papież Jan Paweł II wykorzystał swą podróż po Kalabrii, aby w niedzielę zapowiedzieć raz jeszcze do społeczeństwa i do rządu włoskiego o rozwiązaniu problemów gospodarczych tego regionu. Państwo, społeczeństwo i pracodawcy mają obowiązek zagwarantować każdemu człowiekowi prawo do pracy, a potrzeby pracowników powinny zawsze mieć pierwszeństwo przed dążeniem do zysku — oświadczył papież, przemawiając do robotników zakładów chemicznych w Crotone — mieście położonym na wybrzeżu, we wschodniej Kalabrii. Kalabria należy do najuboższych obszarów w całej Europie zachodniej, a jednocześnie uważana jest za jedno z centrów mafii.

W czasie trzydniowej podróży po Kalabrii papież wielokrotnie występował przeciwko mafii, jako systemowi zorganizowanej zbrodni. W Cosenza powiedział on w sobotę m. in., iż Kościół katolicki

musi stać w pierwszym szeregu w walce przeciwko mafii.

Nawiązując do ostatnich sukcesów włoskich władz w walce z mafią, papież już w piątek, na początku swej podróży po Kalabrii napiewał w tym celu śpiewy, które pozwalają światu przestępczemu chronić się przed wymiarem sprawiedliwości. Przemawiając w mieście Paola wezwał społeczeństwo, by przełamało tę zasadę milczenia, która pozwalała mafii przetrwać. Kto podporządkowuje się zasadzie milczenia, staje się swego rodzaju współwinikiem zbrodni. Sześć rzędu regionalnego Kalabrii, Bruno Dominiani, po dziękował papieżowi witając go w sobotę w stolicy prowincji Catanzaro, za te otwarte słowa.

Z Crotone papież udał się w niedzielę do Reggio di Calabria, gdzie spotkał się z wieloma, odprawił mszę pod gołym niebem na jednym z placów miejskich.

Leszczyńskie

Dni Prasy ZSL

INFORMACJA WŁASNA

Spotkanie mieszkańców Szurkowa z redaktorem naczelnym „Tygodnika Ludowego” Józefem Moziem zainaugurowało Dni Prasy ZSL. Natomiast w Lasocicach gościli red. Janina Kozbiel z „Tygodnika Kulturalnego” oraz dr Jan Salkowski, współautor „Roc-

ników Dziejów Ruchu Ludowego”. Odbyły się tam również kiermasz oraz wystawa książek wydanych przez wydawnictwa ludowe.

W ramach „dni” w Rydzynie przebywać będzie na spotkaniu autorskim poetka Alicja Patey-Grabowska oraz dziennikarze prasy ludowej. Odbędzie się kiermasz książek. (ar)

Kaliskie

W Kotlinie rozbrzmiewał śpiew

INFORMACJA WŁASNA

W minioną niedzielę, w sali widowiskowej domu socjalnego Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Kotlinie, odbył się IV Przegląd Chórów Ziemi Kaliskiej, zorganizowany przez oddział wojewódzki Polskiego Związku Chórów i Orkiestr oraz Wojewódzki Dom Kultury w Kaliszu. Uczestniczyło 10 zespołów śpiewających. Dominującym motywem przeglądu była pieśń w 40-lecie Polski Ludowej. Osiem zespołów zakwalifikowano do udziału w grudniowym koncercie finałowym. Ponadto komisja artystyczna, której przewodniczył Kazimierz Madziara, wyróżniła trzech dyrygentów: Al-

fonsa Kowalskiego, który od 36 lat prowadzi chór w Liceum Ogólnokształcącym w Jarocinie, Jerzego Wojtaszka dyrygenta chóru żeńskiego Studium Wychowania Przedzłotnego w Ostrowie. Oraz Irenę Stodolną — prowadzącą chór męski „Echo” ostrowskiego Domu Kultury.

Czwarte spotkanie zespołów śpiewających Ziemi Kaliskiej zbiegło się z 80-leciem działalności chóru „Arion” z Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Kotlinie. Zespół został wyróżniony dyplomem Ministerstwa Kultury i Sztuki, a sztandar chóru udekorowano Złotą Odznaką Polskiego Związku Chórów i Orkiestr. (msj)

Problemy samorządu pracowniczego

Dokończenie ze str. 1

tów produkcji, określało swoje stanowiska wobec planów inwestycyjnych.

W ostatnim okresie — podkreślano — zwiększył się wpływ samorządu na zarządzanie przedsiębiorstwami i ma on charakter konstruktywny, wnosząc do podejmowanych w zakładach decyzji społeczno-gospodarcze. Członkowie komisji zwrócili uwagę na fakt, że nie wszystkie jeszcze rady pracownicze właściwie wypełniają swoje podstawowe zadania. Zdarza się — wskazywano — że organy samorządu dołączają do tych, którzy usiłują wymóc podwyżki płac bez wzrostu wydajności pracy i produkcji, że stają się one ochronnym parawanem dla nie rzadko niewłaściwych działań dyrekcji itp. W zbyt małym stopniu zdaniem komisji — samorządy realizują też swoje funkcje kontrolne i za rzadko występują z inicjatywami i wnioskami w sprawach dotyczących przedsiębiorstwa.

Mniej jest natomiast — co jest zjawiskiem pozytywnym — przypadków przekraczania przez rady pracownicze swoich uprawnień lub podejmowania uchwał wchodzących w zakres kompetencji innych organów.

Komisja zapoznała się także z informacją Naczelnej Izby Kontroli o wynikach kontroli przestrzegania przez administrację państwową i gospodarczą uprawnień organów samorządu załóg. Na 60 skontrolowanych przedsiębiorstwach w 11 stwierdzono przypadki nieprzestrzegania przez administrację uprawnień ogólnego zebrania delegatów, a w 22 innych naruszania uprawnień rad pracowniczych. W wielu zakładach nie przywiązuje się odpowiedniej uwagi do wniosków zgłaszanych przez organy samorządu, nie rozpatruje się ich, nie udziela na nie odpowiedzi.

Komisja przyjęła stanowisko w sprawie działań organizacji partyjnych służących rozwo-

wi i umacnianiu samorządu załóg. Potwierdzono w nim po raz kolejny, że dla partii samorząd nie jest rozwiązaniem przejściowym na czas przezwyciężania kryzysu społeczno-gospodarczego, lecz stanowi ważny i trwały element ludowego państwa. Wymieniono też najważniejsze obowiązki instancji, organizacji i członków PZPR w związku z funkcjonowaniem samorządu załóg. Polegają one m. in. na aktywizowaniu organów samorządu w związku ich działań z interesami społecznymi, tworzeniu warunków dla prawidłowego współdziałania samorządu z innymi organami przedsiębiorstwa.

Podstawową formą wpływu partii na samorząd załóg — podkreśla się w stanowisku — jest aktywność członków PZPR w jego organach oraz inicjatywy programowe zakładowych organizacji partyjnych, związane z problemami przedsiębiorstwa i zadaniami samorządu.

Członkowie komisji organów przedstawicielskich i samorządu zapoznali się z projektem materiału Biura Politycznego na XVII Plenum KC PZPR zgłaszając swoje uwagi i propozycje. (PAP)

PRON o sytuacji społeczno-politycznej

(PAP) W Warszawie rozpoczęło się wczoraj 3-dniowe seminarium przewodniczących rad wojewódzkich Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego, poświęcone omówieniu obecnych problemów ruchu na tle sytuacji społeczno-politycznej w kraju oraz wytyczeniu działań na najbliższą przyszłość.

Peru

Tragiczny wypadek ciężarówki

(PAP) Tragiczny w skutkach wypadek drogowy wydarzył się w Peru. Ciężarówka wioząca pasażerów sło-czyła się w pobliżu miasta Chimbote w wąwozie o głębokości 400 metrów. Wszyscy pasażerowie i kierowca, łącznie 15 osób, ponieśli śmierć. Kierowca usiłował na niebezpiecznym zakręcie ominąć wyrwę na drodze i stracił panowanie nad kierownicą.

Potrzebny jest obywatelski front przeciwdziałania patologii

(PAP) Węzłowe problemy umacniania państwa, rozwoju demokracji socjalistycznej, utrwalania praworządności,ładu i dyscypliny społecznej — omawiała na posiedzeniu 6 bm. Komisja Prawa i Praworządności KC PZPR. Sprawy te będą tematem dyskusji na XVII Plenum KC PZPR. Zdecydowała o tym ich szczególna doniosłość, znaczenie dla postępu w socjalistycznej odmowie życia społecznego, w rozwoju gospodarki narodowej, w umacnianiu międzynarodowej pozycji Polski. W czasie obrad, które prowadził członek Biura Politycznego sekretarz KC PZPR Mirosław Milewski, przedstawił także informacje o realizacji decyzji Biura Politycznego KC PZPR z lutego br. w sprawie przestrzegania prawa i umacniania praworządności. Komisja zaznaczyła się ponadto z projektem ustawy o Prokuraturze PRL.

W przepisach prawnych — podkreślono — wyrażane są podstawowe cele i wartości naszego ustroju. Prawo organizuje życie społeczne, wnosi ład i doskonałość współżycie społeczne. Wynika stąd wprost niezwykle istotna potrzeba do stosowania prawa do wymogów społeczności, do wymogów socjalistycznej odnowy, a także troska o umacnianie praworządności, porządku prawnego, o przestrzeganie ładu i dyscypliny obywatelskiej.

Ważny obszar walki o praworządność stanowi sfera gospodarki — zaznaczono. Alar mują niepokojące zjawiska marnotrawstwa i niegospodarności, naruszania norm jakości wyrobów i usług, nieterminowego wywiązywania się z umów, zawyżania cen, nierzetelnych kalkulacji. Wszystko to powoduje dotkliwe straty, tak ekonomiczne, jak i spo-

łeczne. Nierzadkie są przykłady obojętności w ochronie majątku społecznego, rażących zaniedbań w dziedzinie elementarnych wymogów ładu i porządku.

Zjawiska te surowo potępiane przez ogół społeczeństwa powinny być z całą konsekwencją zwalczane z pomocą istniejących środków prawnych: administracyjnych i karnych. Podobnie — mówiono — należy egzekwować odpowiedzialność cywilno-prawną za działania powodujące wymierne przeciw straty i szkody w gospodarce.

Przestrzeganie prawa, ładu, umacnianie dyscypliny społecznej to niezbędne przesłanki przezwyciężania kryzysu. Konieczne jest przy tym dalsze porządkowanie prawa, eliminowanie przepisów nie odpowiadających rzeczywistości, stałe analizowanie obowiązującego prawa w aspekcie jego zgodności z potrzebami państwa i społeczeństwa, jego wewnętrznej spójności i czytelności. Kształtowanie klimatu ładu prawnego, umacnianie przekonania, że nie ma przebiegów bezkarnych, jak i ludzi „nietykalnych” stanowi nieodzowny element socjalistycznych stosunków społecznych. Niewykonalne to jednak zadanie, jeśli pozostawimy je wyłącznie organom państwa. Potrzebny jest szeroki, obywatelski front przeciwdziałania przestępczości i patologii.

Komisja zaaprobowala rozwiązanie przyjęte w projekcie ustawy o Prokuraturze PRL.

W związku z 40 rocznicą powołania MO i SB komisja wyraziła uznanie dla pracy i osiągnięć w służbie wszystkim funkcjonariuszom i pracownikom resortu spraw wewnętrznych. Wyrazy uznania skierowała — w przededniu ich święta — do żołnierzy ludowego Wojska Polskiego.

ku kabulskim, zabijając 27 osób i raniąc około 200 innych. Dziesiąty terrorysta otrzymał karę wieloletniego więzienia.

Akt oskarżenia zarzucał skazanym również wysadzenie w powietrze dwóch linii wysokiego napięcia, podłożenie bomb w dwóch sklepach kabulskich i próbę zniszczenia posterunku milicji.

9 terrorystów afgańskich skazanych na śmierć

(PAP) Sąd rewolucyjny w Kabulu skazał na karę śmierci dziewięciu terrorystów, którzy 31 sierpnia dokonali zamachu bombowego na lotnis-

List K. Czernienki do B. Szadli

Wizyta delegacji KPZR w Algierii

(PAP) Prezydent Algierii, sekretarz generalny Frontu Wyzwolenia Narodowego (FWN), Bendżedid Szadli przyjął przebywającą w tym kraju delegację KPZR z zastępcą członka Biura Politycznego, sekretarzem KC KPZR, Borisem Ponomariowem, który przekazał mu list od sekretarza generalnego KC

KPZR, przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Konstantina Czernienki.

Podczas przyjacielskiej rozmowy omówiono obecną sytuację międzynarodową oraz podkreślono konieczność podejmowania dalszych wysiłków dla zachowania pokoju.

Akademia z okazji 40-lecia Służby Więziennej

Dokończenie ze str. 1

czynia się do zmiany na lepsze osobowości więźniów.

Płk H. Radkowiak złożył po dziękowania dla rzetelnie wykonujących swoje obowiązki funkcjonariuszy Służby Więziennej, dla ściśle współpracujących z nimi organów milicji, prokuratury i sądów.

Wyrażającą się funkcjonalizmem w pracy, zawodowej i społecznej wręczono ordery i odznaczenia. Uchwała Rady Państwa — Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski został udekorowany podpułkownik w stanie spoczynku Franciszek Czerniak. Krzyżami Kawalerskim OOP odznaczeni zostali sierż. sztab Hieronim Adam

czyk, kpt. Stanisław Adamski, sierż. sztab. Jan Kaczmarek, płk Leszek Nowakowski, ppłk Franciszek Siemaszkiewicz.

Wręczono również Złote, Srebrne i Brązowe Krzyże Zasługi Medale 40-lecia Polski Ludowej, odznaczenia „W Służbie Penitencjarnej”, Za Zasługi w Rozwoju Województwa Poznańskiego i Honorowe Odznaki Miasta Poznania.

Za ofiarną służbę funkcjonalizmem Służby Więziennej oraz zatrudnionym tam pracownikom cywilnym podziękował minister Lech Domagala.

„Międzynarodówka” zakończyła część oficjalną akademii. Następnie wystąpili artyści sceny poznańskich. (beb)

W RFN

Sukces polskich książek

(PAP) Tegoroczna atmosfera wokół naszego stoiska była bardzo miła a zainteresowanie polską książką i — mówiąc ogólniej — polską kulturą przeszło nawet nasze oczekiwania — oświadczył w poniedziałek z okazji zamknięcia 36 Międzynarodowych Targów Książki w Frankfurt nad Menem kierownik polskiego stoiska narodowego,

dyrektor przedsiębiorstwa „Ars Polona” — Jerzy Kobyliński.

Świadczy o tym nie tylko duża liczba osób, które odwiedziły polską ekspozycję i za zainteresowanie konferencją prasową członków polskiej delegacji na targi z wiceministrem Kultury i Sztuki — Stanisławem Puchalą na czele i prezesem Związku Literatów — Haliną Auderską, lecz również spora ilość informacji i doniesień, jakie pojawiły się w tutejszych środkach masowego przekazu.

od 5 do 7 stopni. Wiatr umiarkowany, zachodni.

Wczoraj o godzinie 16 zanotowano w Kaliszu, Lesznie i Poznaniu 13, Koninie i Pile 14 stopni. Ciśnienie wynosiło 757 mm czył 1008 hPa.

(A-18)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Andrzej Wróblewicz

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH” POZNAŃ, UL. GRUNWALDZKA 19.

Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kolegium: Wiesław Porzycki — redaktor naczelny, Marian Fiejsznerowicz, Tadeusz Kaczmarek — zastępcy redaktora naczelnego, Olgierd Białewicz — sekretarz redakcji, Zdzisław Kandziora, Wiesław Łuczak, Zygmunt Rola.

Telefony: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca redaktora naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85.

Dział informacji 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73, 453-31. Wydawca: Wielkopolskie Wydawnictwo Prasowe RSW.

Biuro Ogłoszeń, ul. Skryta 1. 60-779 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk: Poznańskie Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka — Poznań.

W sprawie punktów

Młot na inteligencję

Naszych oczach rozgrywała się największa niesprawiedliwość w dziejach Polski Ludowej. Kilka lat temu, władza w celu ślania prymitywnej nienawiści, antagonizowania społeczeństwa i podniebienia najeźdźców, najdziałniejszych synów narodu, wprowadziła system punktów preferencyjnych dla młodzieży chłopskiej, robotniczej oraz kończącej służbę wojskową, zdającej egzaminy na wyższe uczelnie. To nieuczciwe, prowokacyjne, dyskryminujące miliony zdolnych maturzystów rozwiązanie, rozdzieliło wielkie frustracje młodego pokolenia, przyczyniło się do wzrostu narkomanii, alkoholizmu i przynależności naturalnego, wywołano nerwice u rodziców po krzywdzonych nastolatkach — raz było źródłem wielu innych niepokojących zjawisk społecznych.

Takie wnioski można wywnioskować z lektur felietonów KTT i Daniela Passenta zamieszczonych niedawno na łamach „Polityki”, a także wielu innych artykułów i wypowiedzi przedstawiających się obecnie wielką falą przez publikatory. Powodem są konsultacje nad systemem przyjętym na studia.

Nie dziwi mnie, przytoczone przez D. Passenta wyniki wywiadowych badań statystycznych prowadzonych wśród robotników i w zakładach pracy, mające potwierdzić negatywny stosunek społeczeństwa do punktów preferencyjnych. W każdym środowisku, czy to będzie państwo, czy fabryka, inteligencja, choćby było ich zaledwie kilku, stanowią grupę opinotwórczą: ich sądy wpływają w znacznym stopniu na zdanie innych. Ponadto wyniki takich badań uzależnione są od sformułowania pytań, a te stawały przed przedstawicielami inteligencji, którym sprawa punktów na pewno nie jest obojętna.

Nie dziwi też, iż spośród kilkuset pierwszych ankiet nadesłanych w odpowiedzi na zamieszczone w prasie warianty zmian, zaledwie nikły procent respondentów opowiada się za utrzymaniem punktów. Byłoby zaiste sprawą nieopieczną, gdyby oddarowane nimi rodziny chłopów i robotników, zapominając o żniwach, wykopkach i nadgodzinach, rzuciły się nagle do wypełniania ankiet i prze-

syłania ich odpowiednim redakcjom. Prawda jest taka, że rodzice tych, którzy mają te punkty otrzymywać wcale nie są nimi zainteresowani, na głowie mają zupełnie inne problemy. Żywo natomiast punktami są przejęci rodzice, których pociechom one nie przyśługują, dla nich często wywieranie syna czy córki na magistra, to sprawa życia lub śmierci, nie dziwne zatem, że dają ochoczo wyraz swemu rozczuleniu.

W tym wszystkim dziwi mnie jedynie podejście do problemu punktów publiczności „Polityki”, zazwyczaj wyważających racje i argumenty oraz temperujących emocje. Tym razem D. Passent przeszedł chyba nawet swoich ulubionych publiczności między narodowych, odkrywających zazwyczaj przed nami niesprawiedliwości społeczne panujące na Zachodzie. Pisze on mianowicie o „głęboko niesłusznym „karaniu” dzieci pracowników umysłowych” oraz „dyskryminowaniu” dzieci nawet pierwszego „pokolenia” inteligencji” i wzywa do skończenia z przywilejami dla chłopów, robotników i pólserot. Różne grupy podejrzewano u nas o czerpanie korzyści z niezasłużonych przywilejów, teraz wreszcie dowiadujemy się, że także chłopom i robotnikom przysługują przywileje i że właśnie one stanowią największe zagrożenie dla sprawiedliwości społecznej.

Przy powszechnie panujących tendencjach egalitarystycznych takie prezentowanie systemu punktów preferencyjnych zresztą dość powszechne nie zjednuje im sympatyków. Nie jest też tak, jak zgrabnie stwierdza D. Passent, iż „jako sierota i wychowanek wojskowy powinien (...) rękoma oraz nogami głosować na wszystkie trzy warianty” (utrzymujące w zasadzie nadal punkty preferencyjne — przyp. mój). Obecnie pan Daniel nie jest już pólserotą, ani wychowankiem, lecz inteligentem mającym zapewne dorastające dzieci, które chcą studiować i jako tacy, powinni być przeciwni punktowi. I jest.

Zastanówmy się jednak czy trzeba wytyczać aż takie armaty przeciw punktowi, czy wrzawa wokół nich jest adekwatna do skali problemu. Sądząc z rozmachu sprzeciwów, można byłoby wnosić,

iż dzięki nim indeksy otrzymują tysiące niezbyt rozgarniętych i zapóźnionych w rozwoju potomków robotników i chłopów, a miliony naprawdę zdolnych, ba, z wyraznymi zadatkami geniuszu, dzieci inteligentnych, skazywanych jest na pracę łopata i widłami. Z konkretnymi li-czbami, obrazującymi czarno na białym, ile to dzieci chłopskich, robotniczych, sierot i po służbie wojskowej zostało studentami jedynie dzięki tym punktom, nie miałem szczęścia nigdzie się spotkać. Słyszałem, że stanowią oni zaledwie kilka procent ogółu przyjętych. Gdyby tak było rzeczywiście, to nie ma prawie o co kruszyć kopii. Ciekawe bowiem, jaki procent przyjętych dostaje się na studia dzięki protekcjom i znajomościom rodziców. Sądząc po liczbie miejsc rektorskich oraz skuteczności odwołań (w połowie lat 70-tych, gdy ja rozpoczynałem studia po egzaminie przyjęto na mój kierunek niespełna 190 osób, a we wrześniu nauczę rozpoczęło ponad 210) są to liczby nie-małe. Wśród przyjętych tym drugim nurtem, maturzyści mający pochodzenie robotniczo-chłopskie należą do wielkiej rzadkości.

W rzeczywistości więc punkty są jedynie pewną formą pomocy psychologicznej, w praktyce bowiem nie podważają wyników egzaminu wstępnego, ani też nie sprawiają — co stara się sugerować wielu publicystów — że ponad zdolności i wiedzę stawiane jest pochodzenie. O dostaniu się na studia nadal decyduje przede wszystkim to, co dany kandydat umie. Ci, którzy zdadzą bardzo dobrze choćby nawet wywodzili się nie z inteligentów, lecz szlachty i królów, otrzymują indeksy. Nie stają się one natomiast na pewno własnością tych, którzy chociaż dowioda pochodzenia z chłopów pańszczyźnianych, to jednak egzamin oblega.

Punkty mają więc jedynie decydujące znaczenie dla grupy kandydatów, którym egzaminu poszły średnio, ogólnie mówiąc. Przyznawane są potomkom chłopów, robotników, byłym żołnierzom, sierotom i tym, którzy, ileś miesięcy przepracowali. Można dyskusyjnie czy jest to słuszne, ale nie należy traktować tych punktów jako przywileju; raczej jako rekompensatę za prześladowane i nieraz pozba-

wione dobrych nauczycieli szkoły wiejskie, za brak książek w domach, za obojętność rodziców i konieczność pomagania im w gospodarstwie, za wakacje spędzane na polu przy żniwach, za niemożność bliskiego kontaktu z kinem, teatrem czy muzeum, za dojazd do liceum lub technikum, wreszcie za to, że tak trudno było znaleźć czas na naukę.

Jednym wielkim głosem slychać wolanie, że 40 lat przemian socjalistycznych zrobiło swoje, (ale czy nierówności rzeczywiście wyeliminowało) oraz, że powinniśmy decydować wiedzą i zdolnością, a przede wszystkim wszyscy maturzyści muszą mieć równe szanse. Ale panowie, właśnie punkty preferencyjne — chociaż zapewne w sposób niedoskonały — czynią te szanse równymi, bo rewolucja socjalistyczna i lata przemian tego nie uczyniły i chyba jeszcze długo nie uczynią.

Mechanizmu wyrównującego szanse młodych nie można traktować jako młota na inteligencję, ani też sprowadzać faktu ich obowiązywania do podtekstów politycznych, że niby „władza chce mieć swoją inteligencję”, a te „prawdziwi” stają się pogrzebani. Jest chyba oczywiste, iż „swoich intelektualistów” mieć nie można, ostatnie lata dobitnie tę prawdę przypomniały.

Zgadzam się z krytykami, iż dotychczasowy system preferencyjny jest złym systemem. Lecz można jedynie przypomnieć Winstona Churchilla — „demokracja to bardzo kiepski sposób rządzenia, ale lepszy od innych”. Na razie nie lepszego od punktów też nie widać.

Chwyliwa koncepcja roku zerowego zdaje się być niezbyt szczęśliwa. Pomijając koszty takiej imprezy i problem gdzie mieścić mieszkać „półstudentów”, zjeżdżający z wsi i miast, skoro obecnie miejsc w domach akademickich nie wystarcza dla wszystkich chętnych, pojawia się kwestia czy naprawdę tworzyłby on równe szanse i warunki zdrowej rywalizacji. Raczej w to wątpię. Pierwszy rok studiów dla młodzieży z prowincji, wyrwanych z rodzinnej środowiska, stykających się z wieloma nowymi sytuacjami jest najtrudniejszy. Dotychczas dopin-giem była świadomość, że jest się studentem. Teraz sytuacja stressowa uległaby wzmocnieniu przez czynnik nierówności. Przez ten rok mło-

Dokończenie na str. 4

WALERIAN IGNASIAK

Państwo — to ja?

Długie, nocne Polaków rozmowy o Ojczyźnie potrafiły radować kół wzruszyć — i to do łez niekiedy — zaś dywagacje o państwie wyciskającym łzy tylko u klientów urzędu podatkowego. Państwo jest dla przeciętnego Polaka albo abstrakcją, albo strukturą charytatywną, albo wręcz narzędziem ucisku. Mało kto czuje się udziałowcem w tej wielkiej spółdzielni, jaką jest skomplikowany system państwowy. „Państwo — to ja!” mawiał francuski monarcha. „Państwo — to oni!” powie współczesny obywatel kraju nad Wisłą. Kiedyż wszyscy i chętnie zaakceptujemy tę prawdę w socjalizmie oczywiście, iż „państwo — to my”?

Żeby mnie ktoś opacznie nie zrozumiał, spieszę wytłumaczyć i owszem, tak pisząc, że „wszyscy”, albo że „oni”, oczywiście przesadzam. Jasne, że pojmowanie sensu i wartości własnego państwa jest w naszym społeczeństwie zróżnicowane i dałoby się opisać w znacznie mniej kontrastowych kolorach. Przesadzając, chciałbym wszakże tym silnie zaakcentować pewne zjawisko, fenomen, który każe przeciętnemu Polakowi stawiać do państwa jeśli nie tyłem już, to przynajmniej bokiem. Państwo nie musi być „przeciwkiem”, może być „partnerem” w grze, ale zawsze po drugiej stronie symbolicznego boiska. Czyli: państwo zyskuje kosztem obywateli, zaś obywatel ma tyle, ile zdoła wyrwać sknersko nastawionemu państwu. Taki bezsens potakuje u nas, niestety, jakbypowien rodzaj szablonu myślowego w stosunkach państwo — obywatel.

Jest to paradoks. Któż bowiem na świecie potrafił walczyć tak zażarcie o własną państwowość, jak Polacy właśnie? Który naród złożył tyle ofiar na ołtarzu ojczyzny — i to przecież w dążeniu do własnego, niepodległego państwa? Zarazem: któryż to naród, jak my, byłby w stanie tak lekkomyślnie i nonszalancko trwonić siłę własnego państwa, gdy już istnieje?

Państwo — najwyższa forma organizacji społeczeństwa. Jedyny gwarant zaspokojenia potrzeb indywidualnych i zbiorowych. Dobro, które cenić trzeba nie tylko wówczas, gdy się je traci. Struktura złożona z właściwie zestawionych praw i obowiązków. System, mogący tylko tyle „dawać”, ile sam „otrzymuje”. Forma konkretna, wymierna, realna, w której mniej liczą się dobre intencje — więcej fakty.

Dlatego państwo socjalistyczne (czyli Polska właśnie) jest i musi być naszym „wielkim, zbiorowym obowiązkiem”. Obowiązkiem pomnażania siły państwa, obowiązkiem rzetelnej pracy dla jego dobra, obowiązkiem aktywności w systemie ludowładztwa, obowiązkiem rozumienia potrzeb i uwarunkowań skomplikowanej i niełatwej rzeczywistości.

Gdybym powiedział sobie: „państwo — to ja!”, to w tym stwierdzeniu byłoby i przesada, i wielka prawda zarazem. Gdybyśmy jednak powiedzieli to sobie kiedyś uczciwie wszyscy, to pozostałaby prawda — bez przesady.

(KAR)

TOMASZ PERSIDOK

NESTOR W CZOŁÓWCE

Dokończenie ze str. 1

jąc poprzez „Remex”, „Ars Polone”, a także samodzielnie przez Klub Eksporterów Rzemieślników przysparzamy krajowi potrzebnych dewiz. Zarabiamy na tym też produkcję, 50 procent uzyskanej sumy trafia do rekordzińskich-artystów. Inni otrzymują 20 procent. Za te pieniądze możemy kupować potrzebne surowce i maszyny.

— Co czeka wielkopolskie rzemiosło w najbliższym czasie?

— W przyszłość spoglądam optymistycznie. Podobnie bowiem jak w krajach wysoko rozwiniętych nastawiamy się

na kooperację z przemysłem. Podpisaliśmy już porozumienie z „Cegielskim”. Rzemieślnicy współpracujący z tą firmą będą mieli zapewnione surowce, maszyny i ciągłość produkcji. W najbliższym czasie zamierzamy zawrzeć umowy z Poznańską Fabryką Łożysk Tocznych, Poznańską Fabryką Maszyn Żniwnych i Zakładami Naprawczymi Taboru Kolejowego. Chętnie podpiszemy je zresztą z każdym partnerem. Jesteśmy bowiem otwarci na współpracę.

Rozmawiał

MAREK ZARADNIAK

Zlikwidowanie mostu Chwaliszewskiego, wynikające ze zmian biegu koryta Warty w tym rejonie, całkowicie przeinaczyło wygląd miejsca, którego rzeka była głównym motywem widokowym. By się o tym przekonać, wystarczy spojrzeć i porównać oba reprodukowane dzisiaj zdjęcia. Pierwsze pochodzi z roku 1871, drugie jest współczesne. Stara fotografia (a może litografia?) z chyba jeszcze drewnianym mostem na pierwszym planie, dokumentuje ówczesną architekturę pierwszych domów Chwaliszewa, w środkowej zaś części za mostem — zadrzewiona okolice kościoła protestanckiego („zboru luteran-skiego”) św. Krzyża i fragment ul. Grobli.

W pobliżu kościoła były tam szkoły — męska i żeńska; do drugich z nich uczęszczał przez pierwsze lata nauki nieoceniony autor „Przechadzek po mieście” — Marcelli Moty. Wspomina on: „...posiadał mnie tam ojciec, z pozwoleniem pastora Friedricha, lekając się dla mnie towarzysztwa chłopaków, bo byłem mały i nie bardzo silny”. Przy Grobli (był to niegdyś nasy-p, nadgrzebiw Włost od jej odgraz, zwanej „Zagłęb” —

Poznań
dawniej i dzisiaj

...przejdziem przez ten most nad kanałem, którego woń latem z wonią kolońskiej wódki w zawady iść nie może” (pisał M. Moty) mieściły się też składy, czyli place z drzewem opałowym.

Kościół, jak nadmieniał Zbigniew Zakrzewski („Przechadzki po Poznaniu lat międzywojennych”), projektował za czasów Stanisława Augusta architekt Antoni Hoene, a przy Grobli był też młyn parowy o nazwie „Kłosa”.

Obecnie znajduje się tu kościół katolicki pod wezwaniem Wszystkich Świętych, a spośród innych wyróżnia go oryginalna zabudowa wnętrza i dobra akustyka, wskutek czego organizowane są w nim również koncerty muzyki poważnej. Miejsce Warty zaś zajmuje ulica i skwery, nadając całkowicie odmienny charakter temu rejonowi Poznania. (zk)

Reprodukcja zdjęcia z albumu Magdaleny Warkoczewskiej „Widoki starego Poznania” i fotografia współczesna — R. Świątkowski.

OPINIE POLEMIKI ODPOWIEDZI

SERÓW BRAK I JUŻ!

Uważam, że obecna sytuacja na rynku żywnościowym Poznania — a zwłaszcza brak serów żółtych — jest nie do przyjęcia. Przecież mamy kolejny rok rekordowych dostaw mleka! Nasze miasto jest „stolicą gospodarczą Wielkopolski”, będącej spichlerzem żywnościowym kraju. Mówi się o tym przy różnych uroczystych okazjach, na co dzień wszakże wcale tego nie widać. Nie ulega dla mnie wątpliwości, że mamy do czynienia z ogromnym marnotrawstwem cennego surowca, jakim jest mleko. Jak długo jeszcze ma płynąć „rzeka mleka”, aby dotarła do sklepów?!

Przyznam, że oprócz codziennych kolejkowych frustracji bodźcem do napisania tego listu była dla mnie audycja telewizyjna. Otóż parę dni temu w „Teleskopie” podjęty został problem braku serów. Indagowany na tę okoliczność dyrektor Wydziału Handlu Urzędu Wojewódzkiego wymógł się od odpowiedzi, odsyłając do prezesa spółdzielni mleczarskiej. Ten ostatni, wyliczając różne „trudności obiektywne”, stwierdził, że serów nie ma i nie będzie... aż do marca przyszłego roku. „Dociekliwy” dziennikarz „Teleskopu” podziękował za tę wiadomość — smutną ale prawdziwą, nie dociekając głębszych przyczyn takiego stanu rzeczy. (1987)

MAREK S. POZNAN

OBOJETNIE WOBEC NIEMOWLAT

Będąc w styczniu w Gdyni natknąłem się na kolejkę chętnych nabycia kaszki z bananami i drugiej — z malinami. Oczywiście dla niemowląt. Stałem i ja, kupilem. Dla mojej wnuczki. Kilka dni temu byłem w Toruniu. W jednym ze sklepów widziałem: kaszki jak wyżej, soczki w jednoporcjowych butelkach (o smaku pomarańczowym), przeciery jarzynowe w słoiczkach, przeciery mięsno-jarzynowe (wołowina z brukselką) w puszkach.

Mam w związku z tym pytanie: dlaczego (za wyjątkiem kaszek „Vita” w torebkach) nie uświadczymy innych dobrot z Poznania? Czy poznański aparat handlu opatrzony jest przez osoby całkowicie obojętne wobec problemu żywienia niemowląt? Zdarzają się podobno czasem i u nas soczki dla niemowląt, ale które sklepy je dostają i kiedy — próżno pytać, bo ekspedientki „nie wiedzą”. (1967)

ZDZISŁAW ZALEWSKI POZNAN

MPK PRZEPRASZA

Odpowiadając na list („Głos” z 14. IX), zatytułowany „Zdarczenia”, kierownictwo MPK uprzejmie informuje, że brak numerów identyfikacyjnych tramwaju linii nr 7 (kolejnego pociągu, lub bocznego wagonu) uniemożliwia nam jednoznaczne ustalenie, który z pociągów tej linii przejeżdżał przez Most Dworcowy o wymienionej w notatce godzinie. Niezależnie od tego, przeprowadziliśmy rozmowy z motorniczymi, jednakże żaden nie przyznał się do spowodowania opisanego w liście czytelnicki przykrości zdarzenia.

W tej sytuacji i wobec niemożności ustalenia pracownika odpowiedzialnego za przedwczesne zamknięcie drzwi oraz przedwczesny odjazd z przystanku, poprostem na przypomnienie motorniczemu o bezwzględnym obowiązku zachowania szczególnej ostrożności podczas wymiany pasażerskiej na przystankach i kontynuowaniu jazdy dopiero po jej całkowitym zakończeniu i upewnieniu się, że nikt z pasażerów nie zamierza już wsiąść lub wysiąść z tramwaju. Czytelnickie natomiast przepraszamy za przykrość spowodowaną brakiem ostrożności motorniczego. (1746)

mgr inż. ANDRZEJ REJMONIAK
dyrektor naczelny

Nauka a spizarnia (45)

Kiedy szynki z hybrydów?

Gdy grupa dziennikarzy rolnych przebywających ostatnio w Wielkopolsce dojeżdżała do Centralnego Ośrodka Hybrydyzacji Trzody Chlewnej w Robeczysku pod Pawłowicami, w autokarze rozgorzała dyskusja.

— Kiedy wreszcie będziemy jeść szynki z tych hybrydów? — dopytywał się nieco zjadliwie jeden z warszawskich kolegów. — Tyle lat trwają te doświadczenia, wydaje się na to sporo pieniędzy, a mięsa wciąż w sklepach mamy za mało...

Zanim jednak to pytanie padło dziennikarze dowiedzieli się od Krystiana Dziadka, zastępcy dyrektora Zakładu Doświadczalnego w Pawłowicach, że tutaj cała produkcja roślina jest podporządkowana zwierzęcej. Inaczej nie można by było prowadzić skomplikowanych doświadczeń z chowem inwentarza, a głównie trzody chlewnej i owiec.

Przy dobrych plonach nie ma w tym roku obaw o wyzwanie 500 sztuk bydła 3800 owiec, w tym 1800 małek zarodowych, 8000-11000 świń. Krowy w pawłowickim Zakładzie Doświadczalnym dają po 5000 litrów mleka, owce po 6,2 kg wełny, a plenność matek owczych przekracza półtora jagnięcia od jednej rocznicy.

Wysłuchawszy tych wszystkich informacji zaczęliśmy więc dociekać, jak to jest z tymi hybrydami świńskimi. Będą miały większe szynki i schaby, czy też nie, kiedy będzie można je rozmrażać w normalnej produkcji w gospodarstwach?

Nasi informatorzy uśmiecha

li się wyrozumiale i cierpliwie tłumaczyli, że nowej rasy świń nie da się wytworzyć w krótkim czasie. Wszystkie doświadczenia muszą być dokładnie sprawdzone nie tylko zresztą w samym Centralnym Ośrodku Hybrydyzacji, ale również i warunkach produkcyjnych, zarówno dużych gospodarstw uspołeczniowych, jak i mniejszych — chłopskich.

Doświadczenia w samym ośrodku mają za zadanie wykorzystać efekt heterozji przy krzyżowaniu międzyrasowym świń. Od początku lat siedemdziesiątych, gdy powstał ten ośrodek prowadzi się krzyżówki trzech ras: walijskiej Landrasa i angielskiego Duroca z naszą swinią wielką białą polską. Użytkano do tej pory sześć pokoleń mieszańców. Obecnie wybiera się ze stada mieszańców najlepsze okazy osobników męskich, krzyżując ponownie z rasami polskimi: swinią wielką białą polską i wielką białą zwisłouchą. Dla utrwalenia pożądaných cech nowej rasy trzeba wyhodować 12-15 pokoleń mieszańców. Zatem pozostało jeszcze parę lat pracy.

Po co to się wszystko robi z takim nakładem sił i środków? Chodzi o to, aby przy mniejszym zużyciu pasz uzyskać większe w tym samym czasie przyrosty na wadze, zachowując jednocześnie walory użytkowe mięsa.

Z przedstawionych nam tabel wynikało, że mieszańce mogą osiągnąć w 180 dni życia o 6,5 kg większą wagę niż sztuki czystej rasy wielkiej białej polskiej. Krzyżówki wielkiej białej z Durocem miały większą liczbę potom-

stwa — o 0,6 prosięcia więcej średnio od sztuki w kontroliowanym stadzie loch.

Trzyletnie badania wykazały, że zużycie pasz u mieszańców oscylowało wokół 3,71 kg na każdy kilogram żywcia. Jest to wynik o jedną piątą lepszy niż u naszych ras krajowych. Wykryto też w tych doświadczeniach, że przy krzyżowaniu dwurasowym są nieraz mniejsze mioty prosiąt, a przy trójrassowym większe. Zresztą wynik uzyskany w roku ubiegłym — 24,3 prosiąt urodzonych i 21,3 odchowanych w 90 dni życia średnio od jednej lochy mieszańców mówi sam za siebie. Od każdej lochy można było utłuszczyć potomstwo o średniej wadze 2150 kilogramów żywcia. Świnie są żywione pełnoporcjowymi mieszkami przygotowywanymi we własnej mieszałni zakładowej.

Te wyniki ośrodka sprawdzają się nie tylko w warunkach produkcyjnych pawłowickiego Zakładu Doświadczalnego, a także w czterech dużych kombinatach PGR: Powisie Igłopol, Lutol i Tychocho, gdzie prowadzi się krzyżowanie proste trójrassowe.

Czy szynki mieszańców będą większe, a schaby okazały się, to się dopiero okaże w szerokiej praktyce rolniczej. Z góry jednak można powiedzieć, że różnic zbytnich na ich korzyść nie będzie w porównaniu z tradycyjnie hodowanymi rasami krajowymi. Jakość użytkowa mięsa zostanie zachowana, bo o to przecież również nam chodzi, a nie tylko o kilogramy.

MARIA POLCYNOWA

W Olsztynie pod... Częstochową

Olsztyn — to mała wieś wypożyczkowa nieopodal Częstochowy, położona u stóp piastowskiej warowni. Na wzgórzu małownicze ruiny XIV-wiecznego zamku. W otoczeniu Olsztyna znajduje się też największe po Ojcowie skupisko jaskiń jurajskich. Na zdjęciu: olsztyński widok z lotu ptaka.

CAF — fot. A. Łokaj

EKONOMIA NA CO DZIEŃ

Splacanie długów

Konieczność splacania zaciągniętych długów dodatkowo obciąża gospodarke, która i bez tego znalazła się w trudnej sytuacji. Ile właściwie mamy tych długów? Różne źródła podają rozmaite wielkości, tak że łatwo się w tych liczbach pogubić. Wszystko zależy od tego, jakie dane i informacje dotyczą, bo wraz z upływem czasu zmienia się globalna kwota zadłużenia.

Część najpilniejszych rat jest splacana, inne zostały przesunięte w czasie. I tak w grudniu 1982 roku zadłużenie Polski wobec krajów kapitalistycznych wynosiło 24,8 miliarda dolarów, natomiast w 1983 roku 26,4 miliarda dolarów. W stosunku do krajów socjalistycznych zadłużenie wzrosło w tym samym czasie o 0,1 miliarda rubli transferowych i wynosi obecnie 3,8 mld.

Prawie połowa długu przypada na Republikę Federalną Niemiec i Stany Zjednoczone. Dalsi wierzyciele to banki francuskie, angielskie, austriackie i włoskie. Natomiast spośród krajów socjalistycznych największym wierzycielem jest Związek Radziecki. Połowę długu powinniśmy zwrócić w dolarach, pozostałą część w różnych innych walutach.

W polskim kalendarzu spłat, czyli terminach płatności zadłużenia bankowego przeważają kredyty długie i średnioterminowe. Ze względu jednak na rozmiary długu wyrażonego w liczbach absolutnych i tak spłata w wyznaczonych terminach przekracza możliwości gospodarki.

Dzięki porozumieniu z bankami komercyjnymi osiągniętemu w roku bieżącym zdołano przesunąć w czasie spłatę części zadłużenia przypadającą na lata 1984—1987. Zostanie ona rozłożona na okres 10 lat, z możliwością dalszego przesunięcia. Bardzo ważnym punktem tego porozumienia jest zobowiązanie się banków komercyjnych do udzielenia Polsce nowych kredytów, gdyż bez dodatkowego dopływu walut trudno uzyskać środki na import potrzebnych do produkcji surowców i maszyn.

Stopniowo normalizują się stosunki z bankami w dziedzinie obsługi kredytowej polskiego handlu zagranicznego. Obecne warunki kredytowe są lepsze niż w innych krajach o podobnie wysokim zadłużeniu. Mimo to, w wyniku przesuwania terminów spłat długów i zaciągania nowych kredytów, zadłużenie będzie się powiększać jeszcze przez kilka lat, aż do odzyskania całkowitej równowagi gospodarczej i zwiększenia możliwości eksportowych kraju.

D. M.

Młot na inteligencję

Dokończenie ze str. 3

dzień inteligencja byłaby więc w sytuacji uprzywilejowanej i ich przewaga obcy kulturowi byłaby jaskrawo widoczna. Zresztą, czy rodziny chłopskie i robotnicze byłby skłonne wyklądać przez rok niemalże sumy na naukę syna lub córki nie mając pewności, iż ostaną się na studiach?

Na przekór własnemu interesowi — jestem inteligentem w pierwszym pokoleniu (żeby nie było nieporozumień, do-

stałem się na studia bez pomocy punktów) i moje dzieci, jeśli kiedyś zechcą studiować, zostaną ukarane — będą bronić potrzeby istnienia usankcjonowanego „prawie marginesu „nierówności”, albo właściwie mówiąc, administracyjnego wyrównywania różnic społecznych których w inny sposób, ani zakłeciami ani nacjonalizacją, urbanizacją i elektryfikacją zniwelować się nie udało. I zapewne długo jeszcze się nie udało.

WALERIAN IGNASIAK

Żadna z profesji nie wymaga tylu różnorodnych talentów co zawód nauczyciela. Powinien on być psychologiem, reżyserem, artystą, wynalazcą, a równocześnie cieszyć się autorytetem, autentycznie lubić dzieci i interesować się nimi. Ale jak osiągnąć ten ideał, gdy nauczyciel to przecież zawód masowy?

Problem ten stał się szczególnie aktualny w ZSRR obecnie, gdy rozpoczęto wprowadzanie w życie reformy szkolnictwa ogólnokształcącego i zawodowego, w której poważne znaczenie przywiązuje się do doskonalenia i przygotowania kadr. Zamierza się m. in. więcej uwagi zwracać na sprawę orientacji i rekrutacji zawodowej, zaś przy przyjmowaniu do wyższych uczelni pedagogicznych pierwszeństwo dawać tym młodym ludziom, którzy przejawiają zamiłowanie do pracy z dziećmi.

Doświadczenia w tym zakresie gromadzone są już w wielu rejonach kraju. Warto jednak szerzej wspomnieć o długofalowym eksperymencie, wprowadzonym na Ukrainie w obwodzie połtawskim. Przed 7 laty grupa naukowców z połtawskiego Instytutu Pedagogicznego wraz z rektorem, prof. Iwanem Ziaziunem opracowała kompleksowy program „Szkoła — uczelnia pedagogiczna — szkoła”. Jak sama nazwa wskazuje, rekrutacja zawodowa zaczynała się od ławy szkolnej.

Pierwszy etap programu nosi nazwę „Młody pedagog”. Jest to dobrowolny kurs dla uczniów klas 7—10 szkoły średniej. Nowy, dobrowolny przed-

miot został wprowadzony w przeważającej większości szkół obwodu. W ten sposób szkoły zdobyły możliwość aktywnego uczestniczenia w przygotowywaniu kadr dla siebie. Tym bardziej, że na Połtawszczyźnie wprowadzono z góry ukierunkowane rozmieszczenie absolwentów uczelni pedagogicznych. Stąd abiturient otrzymał

zdając ich do zdobycia miana studenta uczelni pedagogicznej. Pierwszy szczebel (uczniowie klas siódmych) — to praca z małymi dziećmi, drugi (klasy 8 i 9) — praca ze starszymi dziećmi, zaś trzeci szczebel (uczniowie ostatniej 10-tej klasy) — to już pomocnicy nauczycieli. Na tym końcowym etapie uczniowie mają szansę

Eksperyment pedagogiczny

Korespondencja ze Związku Radzieckiego

rekomendację, tam też otrzymuje skierowanie do pracy. Ten system rozwiązuje zarazem kilka problemów. W pełni odpowiada absolwentowi, jego rodzicom, szkole i uczelni, a równocześnie ułatwia adaptację młodego specjalisty w miejscu pracy.

JAK WYCHOWAĆ... DOBREGO WYCHOWAWCĘ?

Najważniejszą bodajże sprawą jest to, że dobrowolny kurs stanowi pierwsze ogniwo w kształtowaniu dobrego pedagoga. Szkoła świetnie zna swych wychowanków, wybiera do roli przyszłego nauczyciela tych, którzy rzeczywiście zdradzają zamiłowanie do tego zawodu. Na dobrowolnym kursie „Młody pedagog” naturalne zdolności ucznia są rozwijane w sposób ukierunkowany i konsekwentny. Słuchacz tego kursu jak gdyby z każdym rokiem pokonywał kolejne szczeble drabiny, prowa-

popróbować swych sił za stołem nauczycielskim, tzn. przygotować i prowadzić fragmenty lekcji.

Uczniami ostatnich klas zajmuje się również Instytut. Organizowane są dla nich do browolne zajęcia w niedzielę, na których spotykają się młodzi ludzie interesujący się pedagogiką.

Po ukończeniu kursu „Młody pedagog” uczniowie otrzymują rekomendację oraz opinię ze wskazaniem przyszłej orientacji zawodowej nauczyciela. Przed egzaminem wstępnym na uczelnię pedagogiczną uczeń przechodzi przez specjalną komisję, która na podstawie rozmów, ankiet i testów raz jeszcze sprawdza przydatność młodego człowieka do pracy pedagogicznej. Zdarza się, że kandydat posiada dość szeroką wiedzę, brak mu tylko autentycznego zamiłowania do pracy z dziećmi. Przy poprzednim systemie rekruta-

cji taki uczeń po zdobyciu odpowiedniej liczby punktów przy egzaminach wstępnych, po kilku latach zostawał nauczycielem i... w rezultacie męczył siebie i innych. W połtawskim eksperymencie wystrzeżenie przed takimi przypadkami. Nie przejawiającemu pedagogicznych skłonności uczniowi delikatnie, lecz z uzasadnieniem zaleca się wybrać inny zawód, wskazując, niekiedy konkretnie jaki.

LUSTRO W GABINECIE MATEMATYCZNYM

Odmienne od dotychczas przyjętego jest również system kształcenia przyszłego pedagoga już w samej uczelni. W 1981 r. w połtawskim Instytucie Pedagogicznym utworzono pierwszą w Kraju Rad katedrę doskonalenia kadr pedagogicznych, gdzie studenci doskonalą sztukę oratorską, kulturę mowy, zdobywają tajniki wiedzy pedagogicznej, uczą się niewymuszonego swobodnego zachowania w klasie.

Oto przykład gabinetu metodyki matematyki. Cała jego tylna ściana, to lustro, jak w sali baletowej. Przyszły pedagog, prowadząc lekcję może na siebie spojrzeć, jak gdyby oczami uczniów. Również na tylną ścianę znajduje się tablica świetlna, gdzie w spo-

sób niewidoczny dla audytora, nie przeszkadzając w lekcji pojawiają się rady metodyczne (siedzi on za specjalnym pulpitem). Praktykant dobrze widzi również dużą tarzę zegara; czas to wielkie bogactwo nauczyciela i trzeba umieć się nim posługiwać. W gabinecie tym jest również deomagnetyfon, aby później można było wspólnie przeanalizować te czy inne fragmenty lekcji, właściwie posunięcia lub błędy kolegi. Poza magnetofonami, gabinet dysponuje aparaturą projekcyjną.

Przyszli nauczyciele Połtawszczyzny ściślej niż studenci innych uczelni pedagogicznych związani są ze swym miejscem pracy czyli ze szkołą. Ministerstwo Oświaty Ukrainy SRR utworzyło przed trzema laty w Połtawie eksperymentalny kompleks szkolno-wychowawczy, w którego skład weszły Instytut Pedagogiczny, przedszkole, Technikum Zawodowe i dwie szkoły średnie. Powstało więc coś w rodzaju wspaniałego poligonu pedagogicznego. Zgodnie z programem „Szkoła — uczelnia pedagogiczna — szkoła” studenci pojawiają się w nim już na pierwszym roku. Kierują rozmaitymi kółkami zainteresowań, sekcjami sportowymi, uczestniczą w dobrowolnych zajęciach, pomagają wychowawcom klasowym. Wszystko oczywiście odbywa się pod kontrolą doświadczonych metodyków nauczania.

Można chyba pozazdrościć dzieciom, którym trafia się tak cy nauczyciele z prawdziwego zdarzenia.

LIDIA ZAŁUCKA-SZWARC

O polskiej turystyce w NRD

(PAP) Wczoraj w Warnemünde na wybrzeżu morskim NRD zainaugurowane zostały obchody „Tygodnia Turystyki Polskiej” poświęconego popularyzacji walorów turystycznych i krajoznawczych Polski wśród mieszkańców naszego najbliższego zachodniego sąsiada. Impreza uświetnia obchody jubileuszów 40-lecia odrodzenia Polski oraz 35-rocznicy proklamowania NRD.

W ramach „Tygodnia” w Rostocku, Warnemünde i Brancku na wyspie Rugii odbędą się m. in. wystawy plakatu polskiego, odczyty, projekcje filmowe. W hotelu „Neptun” w Warnemünde kucharze i kelnerzy z hotelu „Gdynia” serwować będą przysmaki polskie sporządzone z surowców zapewnianych przez gospodarzy.

W. Brytania

Dostojnik kościelny skrytykował rząd M. Thatcher

(PAP) Strajk górników staje się coraz bardziej kosztowny politycznie dla premier Margaret Thatcher. Tematem dnia był wczoraj obszerny wywiad arcybiskupa Canterbury Roberta Runcie dla londyńskiego „Timesa”. Prymas Kościoła anglikańskiego podał surowej krytyce politykę rządu wobec strajkujących i w szerszym kontekście politykę dotyczącą stosunków społecznych w W. Brytanii. Dostojnik kościelny wyraził też głębokie zaniepokojenie długofalowymi skutkami twardej taktyki rządu i polityki konfrontacji zamiast pojednania.

Kontrowersje wokół płac w 1985 roku

(PAP) W wyjątkowo tym razem gorącej dyskusji nad założeniami Centralnego Planu Roczego na 1985 rok ostro zarysowała się — pisze dziennikarz PAP — rozbieżność poglądów na kwestię wzrostu płac i zatrudnienia w produkcji i sferze niematerialnej. W „Założeniach” zaproponowano, jak wiadomo obniżenie stopnia wynagradzania przyrostu wydajności pracy w produkcji po to, aby „wygospodarować” w ten sposób środki na opłacenie niezbędnego wzrostu zatrudnienia w ochronie zdrowia, oświeceniu, opiece społecznej i innych działach świadczących usługi społeczne.

Propozycja ta wywołała duże zastrzeżenia załóg w przemyśle i budownictwie, ale i wśród pracowników sfery budżetowej założenia planu nie spotkały się z entuzjastycznym przyjęciem. Obie strony wysuwają przy tym argumenty o dużym ciężarze gatunkowym. Rozstrzygnięcie tego dylematu nie będzie łatwe.

W Czadzie mniej obcych wojsk

(PAP) W wypowiedzi dla francuskiej telewizji szef dyplomacji libijskiej, Ali Triki oświadczył w niedzielę, że wojska libijskie rozpoczęły wycofywanie się z terytorium Czadu na podstawie porozumienia osiągniętego z Francją 16 września 1984 roku.

Tego samego dnia Ministerstwo Obrony Francji podało, że francuskie oddziały wojskowe zaczęły opuszczać czadyjskie miasto Beltine wraz ze sprzętem wojskowym. Francuskie źródła potwierdziły także wiarygodność informacji o ewakuacji wojsk libijskich.

Kombinacje bońskich polityków

(PAP) Wbrew powszechnie przyjętym zasadom międzynarodowym i jednoznacznie postanowieniom układu zasadniczego zawartego między dwoma państwami niemieckimi, politycy bońscy nie rezygnują ze składania oświadczeń, w których występują także w imieniu NRD. Ostatnio na krok taki pozwolił sobie sam prezydent RFN Richard von Weizsäcker. W wywiadzie dla „Bild Zeitung” oświadczył według DPA, że „obywatele obu części Niemiec nie stawiają sobie żadnych celów narodowych, które byłyby niebezpieczne dla ich sąsiadów”. Stawiając w tym kontekście znak równości między NRD i RFN oraz imputując, jakoby za granicą ktoś przypisywał takie zamiary NRD, prezydent RFN użył określenia rewizjonistycznego „w obu częściach Niemiec”.

zamiast w „obu państwach niemieckich”.

Podobnie jak to uczynił już kilkakrotnie kanclerz Kohl, również prezydent Weizsäcker zaprotestował przeciwko kierowaniu wobec RFN zarzutem rewizjonizmu, oświadczając: „my nie podnosimy wobec nikogo zarzutu rewizjonizmu i oczekujemy tego samego od innych”. Prezydent przeoczył, że w przeciwnieństwie do zagranicy, która nie zgłasza roszczeń terytorialnych wobec RFN i nie podważa jej integralności terytorialnej, w Bonn mówi się o „otwartych kwestii niemieckich”. Istnieniu Rzeszy w granicach z 1937 roku, i atakuje się Jaltę i Poczdam. Zastrzeżenia wobec polityki obecnego rządu RFN zgłaszają w związku z tym nie tylko inne kraje, lecz również partie reprezentowane w Bundestagu — SPD i „Zieloni”.

Rocznice obchody LWP w ZSRR

(PAP) W Związku Radzieckim zainaugurowane zostały obchody 41 rocznicy ludowego Wojska Polskiego. Stanowią one uroczyste przedłużenie obchodów 40-lecia Polski Ludowej. Tradycyjnie już w instytucjach centralnych, zakładach pracy, uczelniach, szkołach, w różnych środowiskach społecznych i zawodowych organizowane są akademie, wieczornice, spotkania i inne imprezy, podczas których szczególnie podkreśla się bojowy udział jednostek ludowego Wojska Polskiego i Armii Czerwonej we wspólnej walce o wyzwolenie zachodnich terenów Związku Radzieckiego i Polski.

Jedne z pierwszych akademii i wieczornic poświęconych rocznicy Wojska Polskiego odbyły się w siedzibach RWPG, Akademii Nauk Społecznych przy KC KPZR oraz w moskiewskich szkołach.

Eksperymenty z reformą nauczania

(PAP) Podsumowaniu badań eksperymentalnych nad nowymi programami nauczania dla szkoły podstawowej poświęcono była 8 października sesja naukowa w Ministerstwie Oświaty i Wychowania.

Było to bardzo rozległe i trudne przedsięwzięcie o podstawowym znaczeniu dla przebiegu reformy nauczania. Badania te o charakterze badawczo-wdrożeniowym, poprzedzające reformę, prowadzone były w 25 szkołach eksperymentalnych w całym kraju. Trwały siedem lat. Brało w nich udział ponad 400 nauczycieli, a ich zakresem objętych było ponad 1100 uczniów z różnych szkół podstawowych, w których prowadzone były badania nad nowymi programami dla klas (I—VIII).

Badania prowadzone przy współpracy z uniwersytetami, wyższymi szkołami pedagogicznymi i innymi szkołami wyższymi, instytucjami naukowymi i PAN.

Islandia w chaosie

(PAP) Islandia pogrążona jest od kilku dni w stanie kompletnego chaosu, spowodowanego strajkiem 13000 pracowników sektora publicznego. Nie funkcjonuje komunikacja masowa ani poczta, zamknięte są urzędy, szkoły i przedszkola, nie wychodzą (już od miesiąca) żadne gazety, radio nadaje tylko dwa pięciminutowe programy informacyjne dziennie. Strajkujący zablockowali dojazd do amerykańskiej bazy Keflavik pod Reykjavíkiem, na terenie której znajduje się także lotnisko cywilne, wskutek czego sparaliżowane zostały połączenia Islandii

ze światem zewnętrznym. Tem strajku jest polityka drastycznych redukcji gospodarczych prowadzona od ponad roku przez konserwatywno-liberalny rząd premiera Steingrímura Hermannssona z myślą, przede wszystkim, o zahamowaniu galopującej inflacji. Rząd ten zdewaluował koronę islandzką, zniósł „dodatek drożyzniany”, który poprzednio był wypłacany co trzy miesiące w wysokości proporcjonalnej do wskaźnika kosztów utrzymania oraz obniżył o blisko 75 procent pułap podwyżek płac zaakceptowany przez poprzedni gabinet.

Przedwyborcza debata w USA

(PAP) Zgodnie z sondażem opinii publicznej przeprowadzonym przez tygodnik „Newsweek”, zorganizowana w niedzielę wieczorem przedwyborcza debata telewizyjna kandydatów do urzędu prezydenckiego, Ronalda Reagana i Waltera Mondale, przyniosła sukces kandydatowi Partii Demokratycznej. 56 procent osób ankietowanych uznało, iż w debacie sukces odniósł W. Mondale, a tylko 35 procent przyznało przewagę R. Reaganowi.

Polityk RFN o rozbrojeniu

(PAP) Szef zachodniemieckiej SPD i zarazem przewodniczący Międzynarodówki Socjalistycznej, Willy Brandt, podróżujący aktualnie po Ameryce Łacińskiej, ostrzegł mocarstwa światowe przed kontynuowaniem i wzmaganiem wyścigu zbrojeń. Dotychczasowe rozmiary tego wyścigu — stwierdził W. Brandt w niedzielę w Limie (stolica Peru) — zagrażają światu katastrofą.

Polityk RFN wskazał, że w bieżącym roku świat wyda na zbrojenia nie mniej jak miliard dolarów; jedyną możliwość ustanowienia i zachowania pokoju światowego stwarza zrównoważony, powszechny wzrost gospodarczy. W. Brandt opowiedział się ponownie za ograniczeniem zbrojeń.

Mniej pszenicy z Argentyny

(PAP) Specjaliści argentyńscy oceniają, że w bieżącym roku gospodarczym eksport pszenicy będzie znacznie mniejszy niż w roku poprzednim, kiedy to sprzedano za granicę 8 mln ton ziarna. Obecnie liczy się, że sprzedaż będzie można najwyżej 4,5 — 5 mln ton na skutek nieurodzaju.

Praca dla amnestionowanych

(PAP) Ponieważ przepisy do podjęcia pracy, ruch w urzędach zatrudnienia zaczął się dopiero na przełomie sierpnia i września, Do 25 września zgłosiły się 602 osoby w tym 587 mężczyzn. Jak wynika z obserwacji urzędów większość z 565 skierowanych nie chciała wrócić do poprzedniej pracy.

Najpoważniejszym kłopotem, jak na razie, jest potwierdzenie nie przez zakłady rozpoczęcia pracy przez skierowanych. Mimo, że wymaga to tylko omdawiania i odesłania do „pośrednika” części skierowania, potwierdzenie takie uzyskano tylko co do 140 osób, przy czym wymagało to urzędowych ponagleń.

Zginęły 4 osoby

Sprawca zbiegł z miejsca wypadku

(PAP) Tragicznym finałem zakończyło się niedzielne przyjęcie weselne w Myszkowicach w gminie Platerów, w Białkopodlaskiem. Jeden z gości weselnych, Kazimierz T., będąc prawdopodobnie pod wpływem alkoholu, zamierzał podwieźć orkiestrę, udając się do weselnego domu. Nie potrafił jednak opanować kierowanego przez siebie „Tarpuna”. Najechał na idących poboczem członków orkiestry. Czterech z nich poniosło śmierć na miejscu. Piąta ofiara w stanie bardzo ciężkim została przewieziona do szpitala.

Sprawca wypadku zbiegł z miejsca zdarzenia, nie udzielając ofiarom żadnej pomocy. Do chwili obecnej nie został jeszcze ujęty.

sport-sport

Polubowny remis żużlowców Unii i Stali Rzeszów

Dzięki relacji telewizyjnej w programie II sympatycy sportu żużlowego na srebrnych ekranach obserwowali z satysfakcją zacięty, równorzędny i emocjonujący pojedynek żużlowców Stali Gorzów i Falubazu Zielona Góra. Gorzowianie walczyli jeszcze o najwyższą stawkę (o brąz mistrzowskiego tytułu) a ich rywale zza między — w przypadku zwycięstwa — mogli zostać wicemistrzami ekstraklasy. Triumfowali gorzowianie (46:44) ale demonstrując jesienią wysoką formę i walczący niesłyszalnie ambitnie goście mieli ogromne pecha. Defekty M. Jaworka i A. Huszczy pozbawiły zielonogórzan 3 punktów i — w konsekwencji — zwycięstwa. Tradycyjnie bezpardonowej i ostrej rywalizacji lokalnych drużyn znów stało się zadaniem, a publiczność oczekiwała na wiadomość z Rzeszowa.

Remis w pojedynku walczącej o mistrzostwo Polski — Unii Leszno z broniącą się przed barażami — tamtejszą Stalą w pełni satysfakcjonował obie drużyny. Spotkanie rozegrano na ciężkim, różno-

klim po opadach deszczu, które. Lepiej wyszkoleni technicznie leszczynianie od inaguracyjnego wysiugu (duet M. Okoniewski — W. Heliński wywalczył dla swoich barw 5 punktów) przejęli inicjatywę. Gospodarze mieli niewiele do powiedzenia aż do XI pojedynku, gdzie przeważa doświadczonego leszczynskiego zespołu wynosiła 16 punktów (41:25). W następnym wysiugu wykluczono R. Janowskiego (zerwanie taśmy) i goście cztery ostatnie wysiugi przegrali solidarnie 1:5, a rzeszowianie — przynajmniej — w nieco dziwnych okolicznościach uratowali bezcenny remis 45:45. Liczni sympatycy Unii (mimo słabutkiej końcówki nowokreowanych mistrzów Polski) zgotowali swojej drużynie długotrwałą, gorzącą owację. Po czterech latach mistrzowska korona powróciła ponownie do Leszna. W ostatnim, pożegnalnym ligowym spotkaniu punkty dla Unii wywalczyli: Okoniewski 13, Kasprzak 12, Heliński i Janowski po 7, Sterna 3, Zielonko 2 i Bzdęga 1; najwięcej dla Stali: Czarnecki 9 i Blaszk 8. (jp)

T. Piguła i A. Kostrzewa mają następców

Dwaj najbardziej znani szablisiści Zagłębia Konin, wielokrotni reprezentanci Polski i medalści największych imprez światowych — T. Piguła i A. Kostrzewa nie muszą się martwić o swych na-

stępów. Nawet gdy przyjdzie moment zakończenia kariery nie pozostanie po nich pustka, bowiem juniorzy konińskiego klubu są najlepsi w kraju. Potwierdziły to wyniki ogólnopolskiego turnieju juniorów rozegranego w Legnicy. Zwyciężył koninianin G. Janicki, który w finale pokonał 12:11 S. Walka (AZS AWF Warszawa). Trzecie miejsce w tym turnieju wywalczył L. Turajski (Zagłębie Konin). (wil)

Koszykarze Lecha nie zawiedli

Pomyślnie rozpoczęli walkę w obronie krajowego prymatu koszykarze Lecha, którzy w niedzielę w Warszawie pokonali Legię 108:95 (48:41). Jedynie początek meczu zapowiadał emocje. Legia prowadziła 4:0, później Lech 14:4, a w 13 minucie znów Legia 24:20. Od 15 minuty lechici wzięli się jednak na serio do roboty i zwłaszcza w drugiej połowie zdecydowanie domi-

nowali na boisku. Chociaż za 5 przewinień parkiet musiał opuścić Mulak, a w końcówce trener dał odpocząć świetnie dysponowanemu rzutowo Kijewskiemu, poznaniacy bez trudu utrzymali przewagę. Punkty dla Lecha zdobyli: Kijewski 40, Bogucki 20, Klepniński 11, Mulak 10, Puc 6, Torgowski i Garstka po 4, Szafranski i Plewiński po 2. Najwięcej dla Legii: Sobczyński 29 i Marcinkowski 25.

WYNIKI-TABEL

Piłka nożna

14. Kryształ 9 6:12 4-8
15. KKS Kluczbork 9 6:12 10-16
16. Wieluński KS 9 5:13 7-20

III LIGA GRUPA I

Celuloza — Czarni	2:0
Lubuszanie — Stocznowiec	2:2
Grunwald — Błękitni	1:3
Arkonia — Energetyk	1:0
Lech II — Warta	1:0
Polonia — Fadam	4:1
Dozamet — Lechia	1:0

1. Błękitni 9 13:5 15-5
2. Lechia 9 12:6 10-5
3. Celuloza 9 11:7 7-4
4. Arkonia 9 11:7 10-6
5. Grunwald 9 10:8 13-12
6. Dozamet 9 10:8 8-10
7. Stocznowiec 9 9:9 10-10
8. Czarni 9 9:9 9-10
9. Lubuszanie 9 9:9 10-12
10. Polonia 9 7:11 11-13
11. Energetyk 9 7:11 9-13
12. Fadam 9 7:11 7-11
13. Warta 9 6:12 11-11
14. Lech II 9 5:13 5-10

GRUPA IV

Lechia — Okęcie	3:0
Prośna — AZS W-wa	2:1
Ursus — Wista	0:0
Polonez — Belchatów	1:1
Włókniarz — Zdrój	2:1
Legia II — Orzeł	4:1
Górnik — Boruta	0:1
Bzura — Unia	1:2
Boruta — Bzura (mecz zaległy)	3:0

1. Unia 9 14:4 14-8
2. Lechia 9 13:5 20-5
3. Ursus 9 13:5 17-7
4. Belchatów 9 12:6 14-5
5. Włókniarz 9 12:6 13-7
6. Boruta 9 11:7 10-5
7. AZS W-wa 9 11:7 12-12
8. Górnik 9 9:9 8-8
9. Okęcie 9 8:10 10-11
10. Zdrój 9 8:10 12-15
11. Włókniarz 9 7:11 13-15
12. Polonez 9 7:11 10-13
13. Prośna 9 7:11 4-16
14. Orzeł 9 6:12 12-17
15. Zdrój 9 6:12 9-17
16. Bzura 9 0:18 2-18

GRUPA V

ROW Rybnik — Kryształ	0:0
Pogoń — Ostrovia	0:0
Odra — Victoria	2:0
Metal — Pafawag	1:1
Lechia — KKS Kluczbork	2:0
Polar — Chemik przeł. na 10. 10.	2:0
Plast — Carbo	2:0
Stal — Wieluński KS	2:0

1. Odra 9 14:4 18-5	
2. Pafawag 9 13:5 12-4	
3. Carbo 9 13:5 11-4	
4. Lechia 9 11:7 8-7	
5. Victoria 9 10:8 8-8	
6. Metal 9 9:9 15-13	
7. Plast 9 9:9 14-13	
8. Chemik 9 9:7 11-13	
9. ROW Rybnik 9 8:10 9-5	
10. Ostrovia 9 8:10 10-10	
11. Pogoń 9 7:11 10-11	
12. Stal 9 7:11 7-11	
13. Polar 9 7:9 7-12	

Boks

II LIGA GRUPA II

Sokol — Mazur	14:6
Górnik — Walka	12:8
Gwardia — Turów	13:7
Stal Stocznia — Carbo	15:4
1. Stal Stocznia 8 98-67	
2. Gwardia 8 88-72	
3. Mazur 8 84-76	
4. Górnik 8 80-80	
5. Carbo 8 76-84	
6. Sokol 8 76-84	
7. Walka 8 15-85	
8. Turów 8 63-97	

Z prasy zagranicznej

Autor pisze, że w podjęciu do problematyki międzynarodowej dla Chin kardynalnym punktem wyjściowym jest łączenie patriotyzmu z internacjonalizmem. Chiny prowadzą niezależną politykę przestrzegając zasad, dążąc do znalezienia punktów wspólnych, przy zachowaniu różnic poglądów, stawiając czoło brutalnej sile i traktując innych jak równych. Strzegąc swej niezależności i suwerenności, Chiny konsekwentnie popierały walki różnych narodów przeciwko imperializmowi, hegemonizmowi i neokolonializmowi. Dążyły one do utrzymania pokoju światowego i do międzynarodowej sprawiedliwości oraz stale rozwijały stosunki przyjaźni i współpracy z innymi państwami w oparciu o 5 zasad pokojowego współistnienia.

Kiedy w przyszłości zrealizujemy naszą socjalistyczną modernizację, jeszcze nawet mniej skłonni będziemy do narażenia naszych trudno osiągniętych zdobyczy na zniszczenie w wyniku wojny. Dążenie do pokojowego rozwoju jest niewątpliwie wspólnym pragnieniem narodów świata. Uczyniwszy z tego zaświadczenie cel chińskiej polityki zagranicznej dążymy do jego osiągnięcia i zobowiązujemy się do konsekwentnego dalszego działania w tym kierunku. Autor pisze, że III Plenum KC KPCh podsumo-

wało w duchu szukania prawdy w faktach zarówno pozytywne, jak i negatywne doświadczenia dyplomacji chińskiej. W tym samym duchu rozważone zostały zmiany w sytuacji międzynarodowej i w priorytetach wewnętrznych

Cele chińskiej dyplomacji

W związku z 35 rocznicą utworzenia ChRL, tygodnik „LIAOWANG” opublikował w numerze z 16 września artykuł pt. „Otwarcie nowych perspektyw dyplomatycznych”, którego tekst — jak pisze agencja XINHUA — dostarczony został przez chińskie MSZ.

Chin. „W rezultacie dokonaliśmy niezbędnych i będących w czasie korekt w naszej polityce zagranicznej, aby stała się bardziej dostosowana do praktyk międzynarodowych. Umożliwia to nam osiągnięcie podstawowych zasad naszej dyplomacji”.

Autor pisze, że Chiny reagują na międzynarodowe wydarzenia, zgodnie z meritum sprawy. W stosunkach z USA i ZSRR nie bawimy się w „równy dystans”, ani też nie uprawiamy „gry w karty”. Mamy natomiast na-

dzieje, iż oba supermocarstwa zlagodzą napięcie w swych stosunkach, w interesie pokoju światowego”.

Autor pisze, że Chiny stwierdziły, iż kamieniem węgielnym ich polityki zagranicznej jest umacnianie jedności współpracy z krajami Trzeciego Świata. Pragną one jednak rozwijać stosunki z różnymi krajami. „Naszym celem jest uzyskanie tak wielu nowych przyjaciół, jak tylko możliwe”. Chiny pragną więc umacniać przyjaźń z państwami, z którymi już łączą przyjazne stosunki. „Co więcej utrzymują rozbieżności z Chinami, dążymy do rozwiązania tych problemów drogą konsultacji i poprawy naszych stosunków. Jesteśmy przekonani, że każdy kraj ma prawo rozwijać stosunki z każdym innym krajem i przyjmować od niego pomoc w zależności od swych własnych specyficznych warunków, potrzeb i pragnień. Tego rodzaju postanowienia w żadnym przypadku nie stanowią przeszkód w naszych wysiłkach na rzecz poprawy stosunków”.

Autor stwierdza, że Chiny konsekwentnie realizują obecnie politykę gospodarczego otwarcia na świat, przystosowując swą wymianę gospodarczą z innymi państwami do potrzeb wewnętrznego budownictwa gospodarczego.

Domy towarowe na peryferiach miast amerykańskich mają wszystko co służy wygodzie klientów — szerokie przejścia umożliwiające swobodny ruch kupujących, spód sklepienia pływająco na łagodnym tonie muzyki, półki nęcą oko szerokim asortymentem towarów. Nic więc dziwnego, że do tych ośrodków handlu detalicznego tłum nie napływają klienci, a za nimi podążają niemiernie liczni inni „goście” — złodzieje samochodów, handlarze narkotykami, kieszonkowcy, ekshibicjoniści itp.

„Supermarkety przypominają wielkie dzbanki miodu — mówi szef policji w Paramus, Joseph Delaney. Całe roje pszczoł zlatują się tutaj na gotowy żer”. Paramus, leżący na przedmieściu Nowego Jorku, liczące 26 000 mieszkańców ma sześć domów towarowych, gdzie w sobotę przewija się około 200 000 ludzi. W ubiegłym roku straty tych sklepów z tytułu przestępczości wyniosły 8,9 mln dolarów.

Największe zaniepokojenie wywołują akty przemocy do konywane w sklepach. Oto kilka przykładów:

● 13 kwietnia policja zastrzeliła po zaciętej walce Christophera Wildera, psychopata, który według wszelkiego prawdopodobieństwa wywabił ze sklepów, a następnie zabił sześć młodych kobiet;

● w Alcoa w stanie Tennessee 19-letni Scott Hawn zastrzelił kilkunastoletnią dziewczynę w restauracji do mu towarowego na oczach przerażonych konsumentów;

● w ubiegłym roku 12-letnia Ann Gottlieb zaginęła bez śladu w sklepie w Louisville;

● robotnik budowlany wprowadził kobietę do parkingu przed domem towarowym w West Augusta, a potem ją zamordował.

Rozległe place parkingowe i szerokie korytarze domów towarowych stwarzają sprzyjające warunki przestępców. Dostęp do towarów i potencjalnych ofiar jest ułatwiony a uciec można jednym z wielu drzwi wyjściowych.

Trudno ustalić ile ofiar pochłania przestępczość w ośrodkach handlowych. Jednak

że wielu handlowców traktuje to niebezpieczeństwo bardzo poważnie. „Pracuję w handlu od 15 lat — mówi Dale Flowers z Southwest Plaza w pobliżu Denver — i pamiętam, że dawniej mieliśmy tylko jeden przypadek przestępstwa — mniej więcej co trzeci dzień. Teraz wydajemy na bezpieczeństwo 200 000 dolarów rocznie”.

Niezależnie od charakteru popełnianych przestępstw jest

Śmierć w „dzbanach miodu”

Ogromne domy towarowe na przedmieściach miast amerykańskich to „wielkie dzbanki miodu”, które przyciągają całe chmary złodziei i innego rodzaju rzeźmieszków. O wzroście przestępczości w ośrodkach handlowych piszą Ted Gest i Jeannette Thornton w „U.S. NEWS AND WORLD REPORT”. Publikujemy fragment tego artykułu.

rzeczą zrozumiałą, że kupcy nie są zainteresowani w ich reklamowaniu. Jak mówi Anthony Potter, jeden z doradców do spraw bezpieczeństwa handlu, „gdyby domy towarowe sygnalizowały wszystkie przestępstwa dokonywane na ich terenie nikt by tutaj nie kupował”.

W liczbie przestępstw można się zorientować na podstawie skarg składanych przez ofiary. David Green, prawnik z Hamilton w stanie Ohio, który wyprocedował 2 mln dolarów dla swej klientki uprowadzonej z parkingu przed sklepem i postrzelonej w głowę, stwierdził, że w tym samym miejscu popełniono 43 poważne przestępstwa. „Złoczyńcy widzą, że tutaj mogą spotkać kobiety zamożne i są mądre, a więc bezbronne” — mówi David Green.

Istotnie większość gwałtów popełnia się na parkingach przed sklepami, gdzie klientów można łatwo zaskoczyć. Jak mówi Albert Sussman z Międzynarodowej Rady Ośrodków Handlowych, „ludzie parkują samochody i w tym momencie są napađani przez

rzeźmieszków, którzy po dokonaniu przestępstwa mogą łatwo się skryć”.

Joseph Karp z Houston mówi, że bandyci mogą „uderzyć człowieka kolbą pistoletu w twarz, wskazując na jego samochód, i odjeżdżają”.

Szczególnie narażone są dzieci i nastolatki, które spędzają wiele czasu w salach telewizyjnych albo w barach szybkiej obsługi przy domach towarowych. „Mamy niezbyt przyjemne sąsiedztwo i moja matka uważa, że będę bardziej bezpieczna w sklepie niż w domu” — mówi 15-letnia Sarajane Wright z Concord w stanie Kalifornia. Jeden z funkcjonariuszy policji w Alexandrii (przedmieście Waszyngtonu) stwierdza, że „niektóre dzieci po wyjściu ze szkoły idą do domu towarowego i tam przesiadują, aż nie nadejdzie pora powrotu do domu”.

Masowa obecność nastolatków w domach towarowych sprzyja prostytucji, przemotowi narkotyków, alkoholizmowi i porachunkom między gangami — to zaś może w każdej chwili stać się przyczyną gwałtów i zabójstw.

Dzieci, które w tłoku gubią rodziców mogą być łatwo porwane przez kidnaperów. „W wielkich domach towarowych jest zazwyczaj dużo dzieci, a zarazem wielu ludzi, którzy na nie polują” — mówi John Rabun, przedstawiciel Państwowego Ośrodka do spraw Zaginionych i Wyzyskiwanych Dzieci.

W 1981 roku opinią publiczną wstrząsnęła sprawa 6-letniego Adama Walsha, który został uprowadzony z domu towarowego w Hollywood i następnie zamordowany. To tragiczne zdarzenie posłużyło jako temat do filmu telewizyjnego, który miał zaalarmować społeczeństwo w sprawie wielu innych tego rodzaju przypadków.

W Lovelock w stanie Nevada niejaki Gerald Gallagher został niedawno skazany za zamordowanie dwóch 17-letnich dziewcząt, które uprowadził z domu towarowego w Sacramento w Kalifornii.



TOTALIZATOR SPORTOWY

JESIENNE ZAKŁADY SPECJALNE

13 PAŹDZIERNIKA 1984 ROKU

OPLATA ZA KUPON 3-ZAKŁADOWY — 30,— ZŁ

NIEOGRANICZONE WYGRANE PIENIĘŻNE

ATRAKCYJNE DODATKOWE NAGRODY RZECZOWE

(w losowaniu biorą udział wszystkie kupony)

- ◆ 3 SAMOCHODY OSOBOWE FSO 1500
- ◆ 3 CIĄGNIKI „URSUS C-330”
- ◆ 2 ŁÓDZIE ŻAGLOWE „OSTRÓDA”
- ◆ 10 SAMOCHODÓW OSOBOWYCH „FIAT 126P”
- ◆ 1 TELEWIZOR KOLOROWY „VENUS”
- ◆ 1 TELEWIZOR KOLOROWY „RUBIN”
- ◆ 2 RADIA STEREO „RADMOR”

SKORZYSTAJ Z WIELKIEJ SZANSY — Z A G R A J !

3159-K1

PRACOWNICY POSZUKIWANI

REJONOWE PRZEDSIĘBIORSTWO MELIORACYJNE w Stargardzie, ul. Bydgoska 63, kod 73-110 — natychmiast zatrudni pracownika na stanowisko:

— KIEROWNIKA GRUPY ROBÓT na budowie w m. Szamocin, woj. pilskie.

Warunki pracy do uzgodnienia na miejscu.

Wymagane kwalifikacje: wykształcenie wyższe o profilu budown. wodnego i meliorac., 4-letni staż pracy na stanowisku kierowniczym. Posiadane uprawnienia budowlane.

2936-K2

● Sprzedaż

Sprzedam 20 m. parkanu metalowego. Suchy Las. Rolna 2. 304013

Urządzenie do produkcji folii (kalandry) sprzedam lub zamienie na nowego Fiata 126p Plewiska, ul. Micka 13. 304642

Sprzedam kozuch 42 używany tel. 48-18-51. 304792

Kozuch męski 176/96 3/4 zamienie na krótszy lub sprzedam, marynarkę skórzaną sprzedam. Oferty 304892 Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Akumulator 34 Ah, tel. 23-33-83. 304973

● Lokale

Ustka! Dwa mieszkania dwupokojowe w nowym budownictwie, zamienie na 3 lub 4 pokoje w Poznaniu. Budownictwo obojętne. Oferty pisemne Ustka XX-Lecia 3 m 26 Roma Kalicka 304844

Dwóch panów pracujących (studia wyższe) poszukuje pokoju. Tel. 22-46-17. 297742

Okazja! Zamienie samodzielne 3 pokojowe mieszkanie (z przynależnościami) stare budownictwo, centrum 90 m², co 1 piętro na M-3 spółdzielnie na Winogradach, tel. 20-19-69, godz. 15-16.30. 301862

Poszukuje mieszkania dwu lub jednopokojowego z kuchnią i telefonem na dłuższy okres czasu. Płatne z góry. Oferty 298342 Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

● Nieruchomości

Sprzedam dom jednorodzinny koło Poznania lub zamienie na M-3 M-4 w Poznaniu. Tel. 48-06-46. 300072

Działkę rekreacyjną 630 m² z domkiem do wykończenia zamienie na mieszkanie własnościowe. Oferty 300482 Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Kupię działkę budowlaną na Winogradach z możliwością podłączenia do ciepłoty. Oferty z ceną 201022 Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Kupię gospodarstwo 15-20 ha ze sprzętem. Ziemia przy zabudowaniach. Oferty 302052 Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Sprzedam dom 0,37 ha z 10 m² w pobliżu Poznania, dogodny dojazd. Oferty 295402 Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Swarzędz — piętro domu (5 izb) z wszelkimi wygodami sprzedam lub zamienie na mieszkanie własnościowe M-3 w Swarzędzu lub Poznaniu. Po kupnie wolne. Oferty 345882 Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Zamienie działkę budowlaną - warsztatową pow. 630 m² k/Poznań na mieszkanie. Oferty 345082 Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Sprzedam kamienicę, wolnym mieszkaniem, sklepem oraz podwórkiem nadającym się na prowadzenie rzemiosła w Kobylinie Rynek, Wiadomość, Krotoszyń telefon 32-35 po 19. 12372

SPÓŁDZIELNIA PRACY FRYZJERSKO-KOSMETYCZNA w Poznaniu ul. Garbary 64

zakupi każdą ilość WŁOSÓW LUDZKICH o naturalnym kolorze blond różnych odcieni i długości nie mniejszej jak 25 cm.

Włosy mogą być cięte lub głowkowane. Cena w zależności od długości i galunku od 15 — 18 tysięcy zł za 1 kg. 3297-K1

Sprzedam ogród 1300 m² — Grunwald, budynek mieszkalny, pomieszczenie na warsztat. Oferty 302992 Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Sprzedam domek wolnostojący, częściowo do wykończenia. W rozliczeniu mieszkanie własnościowe. Oferty 299482 Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Sprzedam domek jednorodzinny niewykończony, 2 pokoje, kuchnia i łazienka do zamieszkania. Działka 1200 m². Poznań 345882 Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

GPT „WARTA - TOURIST” w Gorzowie Wlkp.

PRZEKAŻE W AJENCJE stałe placówki GASTRONOMICZNE I NOCLEGOWE na terenie województwa gorzowskiego.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Dział Gastronomii GPT „Warta - Tourist” w Gorzowie Wlkp. 66-400 Gorzów Wlkp., ul. Dworcowa 3, tel. 250-51.

2930-K2

PEŁNOMOCNIKOWI

mgr. Gerardowi JAROSZYKOWI WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA

z powodu śmierci

Ojca

składają

Dyrekcja i współpracownicy PZ „Inopol”

36472g

Wszystkim: sąsiadom doc. dr med. Wiesławowi Golebiowski, dr. Marianowi Wendlandowi z Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego w Poznaniu przy ul. Lutyckiej, Rodzinie, Krewnym, Duchowieństwu, Sąsiadom, licznemu gronu Przyjaciół i Znajomych, którzy okazali pomoc w bolesnych dla mnie chwilach i uczestniczyli w ostatniej drodze nigdy niezapomnianego mego męża, sp.

ANTONIEGO GRZEGORZEWSKIEGO SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składa

żona

Poznań, ul. Bułgarska 48.

36051g

Dr. Stefanowi MIELEWCZYKOWI

GŁĘBOKIE WYRAZY WSPÓŁCZUCIA

z powodu śmierci

Żony

składają

koleżanki i koledzy

z Zakładu Biologii Rolnej i Leśnej PAN w Poznaniu

35981g

Ks. Biskupów Czerniaków, Duchowieństwu Diecezjalnemu, Ojcom Salezjanom, Siostram Zakonnym, Delegacjom Instytutu Fizyki Molekularnej PAN, z Duszpasterstwa Rodzin i Duszpasterstwa Akademickiego w Poznaniu oraz Rodzinie, Przyjaciółom i Znajomym za wyrazy współczucia, wieniec i kwiaty a szczególnie za liczny udział w nabożeństwie żałobnym i pogrzebie naszej drogiej córki i siostry, sp.

JADWIGI MELLER

SERDECZNE BOG ZAPLAC

składają

rodzice z rodziną

35873g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 6 października 1984 roku, zmarł przeżywszy 78 lat.

ś. † p.
JAN JAROSZYK
major rezerwy

Pogrzeb odbędzie się 9 października br. o godz. 15.00 na cmentarzu w Nowym Tomysku.

W smutku pogrążona

RODZINA

Nowy Tomysk, pl. XXX-lecia PRL 2 m. 5. 35922g

Dnia 4 października 1984 roku, niespodziewanie zakończył swoje pracowite i szlachetne życie mój najdroższy i troskliwy mąż, nasz ojciec, teść, dziadek i pradziadek.

ś. † p.
BRONISŁAW MIKSIEWICZ
żył lat 70

Pogrzeb odbędzie się w środę 10 bm. o godz. 13 na cmentarzu parafialnym przy ul. Wojciechowskiego.

W smutku pogrążona

RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji.
Poznań, ul. Chelmońskiego 3/6. 2925-03

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 3 października 1984 r. zmarł w 87 roku życia nasz kochany ojciec, teść i dziadek.

ś. † p.
JÓZEF JAKUBOWSKI

Nestor — pionier lotnictwa polskiego, powstaniec wielkopolski i śląski, były kapitan — pilot Polskich Linii Lotniczych „Aero” i „LOT”, odznaczony odznaką Pilota Bojowego 1918-1919, Krzyżem Walecznych 1918, Medalem Niepodległości, Wielkopolskim Krzyżem Powstańcym, Śląskim Krzyżem Powstańcym, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz innymi odznaczeniami wojskowymi i państwowymi.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 11 bm. o godz. 15.00 na cmentarzu jünikowskim.

O czym zawiadamiają pogrążeni w smutku syn, synowa i wnuki

† Pogrzebi w głębokim bólu i smutku zawiadamiamy, że dnia 5 października odeszedł na zawsze od nas na wieczną służbę Boga kochany brat, szwagier i wujek, śp.

STANISŁAW CHODKIEWICZ

Pogrzeb odbędzie się w środę, 10 bm. o godz. 15.30 w Puszczykowie.

Strapieni

brat z żoną i dziećmi

35899g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 6 października 1984 roku zmarła w Bogu po ciężkich i długich cierpieniach przeżywszy lat 76 nasza kochana mama, teściowa, babcia i prababcia

ś. † p.
HELENA KLUCZYŃSKA
z domu Drzewiecka

Pogrzeb odbędzie się w Puszczykowie, w środę, 10 października o godz. 15.30.

W bólu i smutku pogrążeni

córki, synowa, syn, zięćowie

wnuki i prawnuki

Poznań, Osiedle Kopernika, Galileusza 2H m. 9. 35952g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 4 października 1984 roku po cierpieniach znoszonych z anielską cierpliwością, odešla do Boga, namaszczone Olejami św. nasza ukochana mamusia, teściowa, siostra, szwagierka, kuzynka i babcia, przeżywszy lat 70

ś. † p.
JULIA RATAJCZAK
z domu Basilewska

Pogrzeb odbędzie się w środę, 10 bm. o godz. 14 na cmentarzu winiarskim przy ul. Wojciechowskiego.

Msza św. odprawiona zostanie w dniu pogrzebu o godz. 17.30 w kościele parafialnym p.w. św. Jana Bosko na Winogradach.

W smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, Os. Przyjaźni 2A m. 10 dawniej Kalisz Wlkp. 35903g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 4 października 1984 roku, opatrzona Sakramentami św., po krótkich cierpieniach odešla od nas na zawsze moja najdroższa żona, ukochana mamusia, teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy lat 76

ś. † p.
LUCJA ZYCH
z domu Figa

Pogrzeb odbędzie się w środę 10 października br. o godz. 15.30 na cmentarzu miłosłowskim.

W smutku pogrążony

mąż z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji.
Poznań, Osiedle Piastowskie 70 m. 21, dawniej: Poznań, ul. Krauthofera 3 m. 2. 35951g

Pogrzebi w głębokim bólu i smutku zawiadamiamy, że dnia 5 października 1984 roku, zmarła nagle, przeżywszy lat 81 nasza najdroższa, nigdy niezapomniana tona, mamusia, córka, teściowa, siostra, babunia i ciocia

ś. † p.
HELENA KAŻMIERCZAK
I voto Piechowiak

Pogrzeb odbędzie się w środę, 10 bm. o godz. 15.00 na cmentarzu jünikowskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, ul. Skorkiego 38 m. 3, ul. Kopernika 10A m. 1. 26604g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 4 października zmarła przeżywszy lat 81, nasza ukochana mama, teściowa i babcia, śp.

MARIANNA ZBIERSKA
z domu Dutkowska

Pogrzeb odbędzie się w wtorek 9 bm. o godz. 15 na cmentarzu w Starolecie. Msza św. żałobna po uroczystości pogrzebowej w kościele św. Antoniego.

W smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, ul. Morełowa 11/3. 34009g

Z żalem zawiadamiamy, że dnia 5 października 1984 roku, odeszedł do Boga, opatrzony Sakramentami św. nasz kochany mąż, tatuś, brat, zięć, szwagier i kuzyn, przeżywszy lat 54

ś. † p.
STANISŁAW
KOŚCIESZA-CHODKIEWICZ

Msza św. i pogrzeb dnia 10 bm. o godz. 15.30 na cmentarzu parafialnym w Puszczykowie.

Z bólem pozostają

żona z córkami i rodziną

Łęczyca, ul. Poznańska 1. 35606g

† Ze smutkiem zawiadamiamy, że dnia 4 października 1984 roku zmarł nagle nasz niezapomniany i serdeczny przyjaciel, człowiek prawego charakteru, śp.

BRONISŁAW MIKSIEWICZ
żołnierz kampanii wrześniowej, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Medalem „Za udział w wojnie obronnej 1939 r.” i innymi, członek ZBoWiD.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 10 bm. o godz. 13 na cmentarzu przy ul. Wojciechowskiego.

W głębokim żalu pogrążone grono najbliższych przyjaciół

35901g

Dnia 5 października 1984 roku zmarła moja droga matka, babcia i prababcia, śp.

MARIA TOMIAK
żyła lat 95

Pogrzeb odbędzie się w środę 10 bm. o godz. 14.25 na cmentarzu jünikowskim.

Córka z rodziną

Poznań, Gwiazdździ 31 m. 1. 35905g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 6 października 1984 r. po krótkiej i ciężkiej chorobie, zmarł mój kochany syn, brat, przeżywszy lat 13

ś. † p.
WALDEMAR HORMAŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w środę, 10 października br. o godz. 14.30 z kościoła w Kostrzynie Wielkopolskim.

W smutku pogrążeni

ojciec, bracia, bratowa i rodzina

Kostrzyn, ul. Nowa 29. 34202g

Dnia 7 października 1984 r. zmarła po ciężkiej chorobie, namaszczone Olejami św., nasza najukochańsza matka, teściowa, siostra, babunia i prababunia

ś. † p.
MARIANNA NOWICKA
żyła lat 74

Pogrzeb odbędzie się w środę, 10 bm. o godz. 12.00 na cmentarzu w Sławiu. Msza św. żałobna odprawiona zostanie tego samego dnia o godz. 9.00 w kościele w Smochowicach.

RODZINA

Poznań, Wzlotowa 2 m. 2. 2947-03

Pełni głębokiego smutku i żalu zawiadamiamy, że w dniu 7 października 1984 r. opuściła nas, opatrzona Sakramentami św., w wieku 93 lat, moja ukochana mama, teściowa, najlepsza i nigdy niezapomniana babcia, prababcia i praprababcia

ś. † p.
STANISŁAWA DŁUGA
z domu Kapalka

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 11 października br. o godz. 11.30 na cmentarzu górczyńskim Msza św. pogrzebowa odprawiona zostanie po pogrzebie o godz. 12.10 w kościele św. Krzyża na Górczynie.

Pogrążona w żalobie

RODZINA

Poznań, ul. Wileczak 48 m. 10. 36217g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 5 października 1984 r. zmarł śp.

STANISŁAW SIKORSKI
żył lat 84

Pogrzeb odbędzie się w środę, 10 bm. o godz. 12 na cmentarzu solickim przy ul. Lutyjskiej.

RODZINA

Poznań, ul. Nad Potokiem 38 m. 8, poprzednio: ul. Jodłowa 16. 35986g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 5 października 1984 r. odeszedł od nas niespodziewanie, namaszczone Olejami św., mój najdroższy mąż, nasz najukochańszy tatuś, teść, dziadek, szwagier i wujek, przeżywszy lat 60

ś. † p.
BOGDAN ROZMARYNOWSKI

Pogrzeb odbędzie się w środę, 10 bm. o godz. 11.00 na cmentarzu jünikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Poznań, ul. Starzka 14 m. 15. 35809g

Dnia 6 października 1984 r. zmarł po ciężkiej chorobie, kochany ojciec, dziadek i teść

TADEUSZ OSTROWSKI

amerytowany leśniczy, członek ZBoWiD, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 10 bm. o godz. 11.00 na cmentarzu jünikowskim.

RODZINA

35619g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 6 października 1984 r., przeżywszy lat 28 zmarła po krótkich cierpieniach, nasza kochana córka, siostra, wnuczka i szwagierka

ś. † p.
IRENA STANKOWSKA

Pogrzeb odbędzie się w środę, 10 bm. o godz. 14.00 na cmentarzu górczyńskim. Msza św. odprawiona zostanie tego samego dnia o godz. 18.00 w kaplicy parafialnej p.w. Świętej Rodziny na Os. Kopernika.

W smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, ul. Junacka 15 m. 11. 3629-03

† W dniu 8 października 1984 roku zmarł, przeżywszy 79 lat mój drogi mąż, nasz najlepszy ojciec i dziadek, śp.

WACŁAW FIEBIG

Pogrzeb odbędzie się w dniu 10 bm. o godzinie 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

O czym zawiadamiają

w smutku pogrążeni

żona, synowie, synowe i wnuki

Poznań, ul. Biedrzyckiego 21 m. 1. 35802g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 7. 10. 1984 r. przestało nagle bić serce najukochańszego, najdroższego męża, ojca, teścia, dziadka, opatrzzonego Sakramentami św.,

ś. † p.
JÓZEFA WOLNEGO

Odszedł od nas człowiek, którego dobroć i szlachetność nikt i nie jest w stanie zastąpić.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 10. 10. 1984 r. o godz. 15.00 na cmentarzu w Gołanicy.

o modlitwę proszą strapieni

Gołanice, ul. Jesionna 17. 36289g

Z głębokim bólem, smutkiem i żalem zawiadamiamy, że dnia 7 października 1984 r. odešla od nas na zawsze, po ciężkich cierpieniach, zmęczonych z anielską cierpliwością, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa i najukochańsza żona, mamusia, teściowa i babcia, w wieku 56 lat

ś. † p.
SABINA MATUSZ
z RADLIŃSKICH

Odprawienia zwłok na miejsce wiecznego spoczynku odbędzie się w środę, 10 bm. o godzinie 12.45 na cmentarzu na Miłostowie.

Pogrążony w smutku

mąż z dziećmi i wnukami

Poznań, ul. Wypiółskiego 15a m. 14. 2924-03

Dnia 7 października 1984 r. zmarł po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy i ukochany mąż

ś. † p.
BRONISŁAW NAWROT

Pogrzeb odbędzie się w środę, 10 bm. o godz. 11.15 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pogrążona

żona

2945-03

● Praca
Inżynier budownictwa z uprawnieniami, sporządza i weryfikuje kosztorysy, nadzoruje roboty. Oferty 23641gpr Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

● Kupno
Potrzebny „Geopen” w zastrzykach. Tel. 449-73. 35496g

Kupię tonę wapna. Tel. 209-857. 34615gpr

Szafę do zestawu „Sfar-Combi”, tel. 791-230. 27391gpr

● Sprzedaż
Sprzedam wysokiej klasy wieżę JVC, tel. 222-961. 35811g

Sprzedam Jawkę 1981 r., rozstawca nawozów „Kos”, kabinę do C-401 i ramę ochronną. Mader Bogusław, Janowo, 63-000 Środa. 1255p

Sprzedam „Concise”. Oferty 35455g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Sprzedam stereo, deck Technics M8, kurtkę skórzaną, tel. 672-858. 35802g

Sprzedam zamrażarkę 120 l. na gwarancji. Telefon 32-40-08, po 16.00. 35835g

Hydrofor, nowy, tel. 32-11-53. 30443p

● Sprzedaż
Sprzedam Flata 125p. tel. 808-41. 36575g

Sprzedam ciągnik „Major 39-11” w dobrym stanie. Kempinski, 63-321 Rokutów 52, k. Pleszewa. Poczta Turko. 36472g

Sprzedam silnik malucha - 600 po remoncie oraz części do VW - Golfa. Tel. 791-473. 35471g

Sprzedam nowego FSO-1500, Warszawa 9. 36473g

Flata 125 pełnie sprzedam z powodu wyjazdu, rok 1980, tel. 202-984, po 16.00. 36474g

VW Golf 1100, r. 1976, po remoncie sprzedam, ul. Bonin 2 m. 7. 35699gpr

Okazyjnie sprzedam Syrenę R-20. Telefon 22-02-35. 36414g

● Nieruchomości
Sprzedam domek jednorodzinny wolnostojący z ogrodem, pow. 710 m² w nowej południowej części Katowic. Oferty 34699g Biuro Ogłoszeń Skryta 1.

● Zguby
Znaleziono złoty pierścionek. Winogrody, telefon 23-02-54, po godz. 17. 35468g

● Matrymonialne
Samotnych zapoznajcie się z „Victoria” Pabianice 1, skrytka 13. 2726-K2

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 8 października 1984 r. zmarł nasz ukochany ojciec, teść, dziadek, brat, wujek i kuzyn

ś. † p.
JÓZEF NOWAK

długoletni korespondent GUS

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w środę, 10 bm. o godz. 14.00 w kościele św. Barbary w Zabikowie, po czym pogrzeb na miejscowym cmentarzu.

W smutku pogrążona

RODZINA

Lubon, ul. Zabikowska 62A m. 3. 2941-03

Pełna głębokiego żalu zawiadamiam, że w dniu 6 października 1984 r. odešla do Boga, kończąc swe pracowite, pełne poświęcenia życie, moja najukochańsza mamusia

ś. † p.
MARIANNA ŻAKOWSKA
z domu Piłarczyk

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w środę, 10 bm. o godz. 15.00 w kościele św. Antoniego w Starolecie, po czym pogrzeb na miejscowym cmentarzu.

W smutku pogrążona

córka

2944-03

Dnia 7 października 1984 r. zmarł, przeżywszy lat 83, mój drogi mąż, kochany ojciec, teść i dziadek

ś. † p.
STEFAN KUZIOR

Pogrzeb odbędzie się w środę, 10 bm. o godz. 14.15 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pogrążona

RODZINA

2942-03

† Z żalem zawiadamiamy, że w dniu 6 października 1984 r. zmarł śmiercią tragiczną, przeżywszy lat 20, mój kochany mąż, syn, zięć, brat, szwagier, śp.

ANDRZEJ KUBIAK

Pogrzeb odbędzie się w środę, 10 października br. o godz. 14 z kościoła św. Jadwigi w Sławkach.

W smutku pogrążona

RODZINA

35966g

Dnia 4 października 1984 r. zmarł mój ukochany tatuś

ś. † p.
BRONISŁAW MIKSIEWICZ

Pogrzeb odbędzie się w środę, 10 bm. o godzinie 18.00 na cmentarzu przy ul. Wojciechowskiego.

Zegnamy Ciebie w głębokim żalu

kochająca córka z Genewy Elżbieta

z mężem, Magdusią i Michałkiem

2937-03

Dnia 8. 10. 1984 r. odszedł od nas na zawsze, po długich cierpieniach, nasz ukochany ojciec, teść, dziadek i pradziadek

ś. † p.
EDMUND BOGUSZ

Pogrzeb odbędzie się w środę, 10. 10. br. o godz. 12.25 na cmentarzu jünikowskim.

RODZINA

Autobus odjedzie sprzed domu żałoby o godzinie 11.00. 36256g

Konińskie

Nadmiar pyłów, kar i obaw

Zyjemy w środowisku coraz bardziej zanieczyszczonym. Co do tego wszyscy są zgodni. Aby jednak dokładnie wiedzieć, jak wielkie i groźne jest to zanieczyszczenie, trzeba przeprowadzić wiele badań. Ostatnio Ośrodek Badań i Kontroli Środowiska przedstawił wyniki dwuletnich analiz powietrza atmosferycznego, gleb i roślin w rejonie Konina oraz opracowanie „Geoprojektu” z Warszawy zatytułowane „Studium ochrony atmosfery w zakresie emisji zanieczyszczeń dla miejscowości Konin”. Co z tych dokumentów wynika?

Przed wszystkim, że sytuacja w rejonie miasta jest lepsza niż się powszechnie wydaje. Po takim stwierdzeniu obserwator dynamicznie uderza w kominów elektrowni czy pamiętający o fluorze z Huty Aluminium — może się zachęcić. Zwalaszca, że wielokrotnie w gazetach można było przeczytać o szkodliwym wpływie przemysłu na zdrowie ludzkie. Ważne są jednak fakty. A więc przejdźmy do nich.

Opad pyłu badano w 43 punktach pomiarowych. Norma wynosząca 250 ton na kilometr kw. w roku przekraczana jest nawet trzykrotnie w rejonie brykietowni, zakładu skazanego na techniczną śmierć w najbliższych dziesięciu latach. Natomiast w okolicy elektrowni „Konin” i „Pątnów” emisja ta wynosi 170 ton, a o 10 ton więcej w zachodniej części miasta, gdzie pracuje Kombinat Budowlany i Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska oraz w miejscach nasilonego ruchu drogowego. W części mieszkalnej Konina na kilometr kwadratowy spada 160 ton pyłu.

Opad flourowy jest największy w promieniu od 2 do 4 km od huty, w zależności od kierunku wiatru. Najbardziej narażone są miejscowości Anielew, Rudzica i Maliniec. W roku ubiegłym wzrósł o jedną piątą obszar zanieczyszczeń, ale skutki flourowe obejmują teren do pięciu kilometrów, a nie — jak dotychczas — przypuszczano — do dwudziestu. Zmniejszenie emisji uzależnione jest od modernizacji huty, która z opóźnieniem, ale rozpoczyna się.

Z badań wynika, że wyznaczona przed kilku laty strefa ochronna wokół dzielnicy przemysłowej nie jest przez zanieczyszczenia przekraczana powyżej normy. Na przykład w wodach Warty zawartość flourowy jest kilkakrotnie mniejsza od dopuszczalnej. Nie wyznaczono dotychczas takiej normy dla jezior, lecz w nich zawartość flourowy zmierzono niewiele większą.

Mimo to dobrze się stało, że w wyniku społecznych nacisków odstąpiono od budowy

mieszkań w stronę przemysłu, a przeniesiono na południowy kraniec Konina, co wyprawdza bardzo podraża koszty uzbrojenia terenu, ale jeszcze bardziej oddala od źródeł zanieczyszczeń. Dlaczego dobrze, skoro tych zanieczyszczeń jest tak mało? Dlatego, że ciągle jeszcze nie wiadomo na przykład czy długotrwałe oddziaływanie flourowe nawet w minimalnych dawkach na ludzi i zwierzęta ma ujemny wpływ, czy też nie. A skoro nie wiadomo, to — oczywiście — lepiej nie ryzykować. Tego docieka zakładowa służba zdrowia w hucie, a pracownicy Akademii Medycznej z Poznania badają mieszkańców Rudzicy. Natomiast nie ma kto przeprowadzić badań szkodliwości w samej strefie ochronnej, zamieszkałej przez 8500 osób, nie mówiąc o pozostałych mieszkańcach Konina.

Główną nadzieję na zmniejszenie szkodliwej emisji wiąże się więc z zakładami. Trwająca modernizacja elektrowni (polegająca m.in. na zamontowaniu skutecznych urządzeń) zmniejszy emisję pyłów, ale nie wyeliminuje jeszcze dwutlenku siarki. Koszt takiego przedsięwzięcia w cenach sprzed dwóch lat, wyniósł około 4 miliardy złotych i — oczywiście — przekraczał możliwości elektrowni. Możliwe wspólne starania Urzędu Wojewódzkiego i radnych u władz centralnych spowodują przydzielenie niezbędnych środków?

„Trucicielom” uprzyksza też życie Wydział Ochrony Środowiska, Gospodarki Wodnej i Geologii Urzędu Wojewódzkiego, ścigając stosowne kary. W ubiegłym roku elektrownie zapłaciły 79 milionów złotych, w tym roku Kombinat Budowlany płaci na dobę 2000 złotych, a huta trzynastą razy więcej! Gdyby tak zsumować wszystkie zapłacone już i przyszłe kary, to okazałoby się, że wystarczyłoby na nie jedno skuteczne urządzenie oczyszczające. Tłumaczenie się „nas na to obecnie nie stać” tylko denerwuje. Bo czy stać nas — czyli społeczeństwo — na płacenie milionowych kar przez przemysł? Czy to, że pieniądze te pochodzą z innego konta oznacza, że nie ubywają z naszej wspólnej kasy?

Koszty „ekonomicznego” myślenia płacimy dzisiaj. Budowa największych w świecie, Europy, czy obozie socjalistycznym fabryk, cementowni, hut i innych zakładów obliczona jedynie na doraźne korzyści produkcyjne bez liczenia się ze społecznymi — „owocuje” teraz rejonami klęski ekologicznej. Dobrze, że mieszkańcy Konina nie mają z nią do czynienia: pora, aby odsunięta została i od innych regionów.

LESZEK CZAJOR

Leszczyńskie

Jeszcze bez skarg na nową stację „Polmozbytu”

Czynna jest już w Lesznie, tuż przy wylocie z miasta w kierunku Wrocławia nowa stacja obsługi samochodów przedsiębiorstwa „Polmozbyt”. Otrzymała numer 12.

Budowa trwała długo, bowiem sytuacja ekonomiczna kraju nie pozwoliła na ukończenie tej inwestycji w planowanym terminie. Stację wzniesiono kosztem 170 milionów złotych. Głównym wykonawcą robót było Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Komunalnego w Lesznie, które wspomagały brygady poznańskiego „Elektromontażu”, zielonogórskiego „Zinstalu”, oraz Rejonu Dróg Publicznych w Lesznie.

— Specjalizujemy się w naprawach autoryzowanych samochodów Polonez, FSO 1500, Fiat 126p oraz Dacia — mówi kierownik, Henryk Motylewicz, długoletni pracownik branży motoryzacyjnej. Do dyspozycji naszych Klientów oddaliśmy 14 sta-

nowisk szybkiej obsługi, 11 stanowisk blacharskich i 7 lakierniczych. Są też stanowiska konserwacji podwozi i nadwozi samochodowych oraz ładowania akumulatorów. W osobno stojącym budynku urządziliśmy mechaniczną myjnię. W niedalekiej przyszłości nasza stacja prowadzić będzie sprzedaż samochodów. Za dbaliśmy o wyposażenie stacji w najnowocześniejsze urządzenia do diagnostyki i naprawy pojazdów. Pracuje z młodą, liczącą 140 osób, załogą, w której obok doświadczonych fachowców jest też wielu niedawnych absolwentów szkół zawodowych o specjalności samochodowej. Już w pierwszych dniach na brak klientów nie możemy narzekać. Związujemy się jak w ukoście, bo prze-

cież jako nowa placówka musimy zabiegać, by zyskać sobie do brać opinie szybka i staranna obsługa.

W leszczyńskiej stacji obsługi samochodów parkingi za stawione są oczekującym na naprawy i przeglądy pojazdami różnych marek, choć przeważały najbardziej popularne na naszych szosach „maluchy” i duże Fiaty. Nie brakowało też klientów w dwóch sklepach branży motoryzacyjnej, które mieszczą się w stacji. Oferują one części i akcesoria do samochodów Łada, Wartburg i Zaporozec oraz Star i Jelcz. (ar)

Piłskie

Każdy pracownik o 7 procent zwiększył wydajność

Poprawia swoje wyniki przemysł Piłskie. W pierwszym półroczu jego produkcja sprzedana zamknęła się kwotą blisko 30 miliardów złotych; była prawie o 8 procent wyższa niż w analogicznym okresie roku poprzedniego.

Uzyskano w tym czasie m.in. o ponad jedną czwartą więcej mieszkań paszowych, a do handlu dostarczono o prawie 10 procent więcej mebli. Znaczną zwykłą produkcję wykazał się też sektor przetwórczo-żywnościowy.

Na owe pozytywne rezultaty złożyły się spory, bo w przeliczeniu na jednego zatrudnionego wynoszący prawie 7 procent, wzrost wydajności pracy. Godna uwagi jest też pracowitość w sektorze drobnej wytwórczości. (pej)

Unieważniony bloczek mandatów

Urząd Miasta i Gminy w Grodzisku (Poznańskie) unieważnia bloczek mandatów karnych. Mają one serie R od nr 0964051 do nr 0964060. (na)

Poznańskie

Ordery za wzorową postawę i służbę

Różne okazje sprawiły, że ostatnio powiększyło się grono mieszkańców Gniezna i okolicy, uhonorowanych odznaczeniami państwowymi. W ten sposób wyróżnieni zostali za wzorową, długoletnią służbę oraz aktywność społeczną. Ordery na piersiach za wieszały podczas akademii i spotkań przedstawiciele władz nawet centralnych.

Liczną grupę udekorowano zwłaszcza podczas akademii w 40 rocznicę utworzenia Międzygrodzkiej i Służby Bezpieczeństwa. Czterech długoletnich funkcjonariuszy Rejonowego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Gnieźnie otrzymało Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski. Są to: Kazimierz Czerwinski, Lech Kaliński i Antoni Kiepiński (przebywają oni obecnie na emeryturze) oraz Marian Waligórski z Mieściska. Gratulacje przyjął m. in. od sekretarza KW PZPR — J. Maćkowiaka oraz zastępcy szefa Wojewódzkiego Urzę-

du Spraw Wewnętrznych — Mieczysława Chęcińskiego.

Okazją do podziękowania za wzorową pracę zasłużonym członkom załogi „Zrembu” było 20-lecie przedsiębiorstwa. Dwóch z nich również dostąpiło zaszczytu wyróżnienia Krzyżem Kawalerskim. To Zygmunt Frąckowiak i Stefan Zamiar, mający znaczny udział we współtworzeniu historii i dokonani tej firmy.

Podobnym orderem udekorowano ostatnio także podczas dwóch innych spotkań. W Wielkopolskich Zakładach Obuwia „Polania” uhonorowany został w ten sposób Władysław Szajdziński, natomiast w Przedsiębiorstwie Budownictwa Rolniczego odznaczono Czesława Intka.

Również w najbliższym czasie w tamtejszych zakładach pracy, szkołach (z okazji Dnia Nauczyciela), instytucjach i organizacjach społecznych przygotowywane są spotkania, podczas których ordery odbiorą następni zasłużeni gnieźnianie. (bop)

Dwie wieże i kominy huty



Fot. — R. Świątkowski

Ujście — miasteczko niedaleko Pili — znane jest przede wszystkim z Huty Szkła, której wyroby (różne butelki) trafiają do wielu krajów Europy. Turystów natomiast zacięka wia zwłaszcza kościół o interesującej architekturze, z dwoma wieżami, konkurującymi wysokością z kominami huty.

Kaliskie

Czynami lokowców nawet autodromy

W 40-lecie Polski Ludowej i LOK członkowie tej organizacji w Kaliskiem nie szczędzą społecznego wysiłku. Głównie w porządkowaniu obiektów, miejsc pamięci narodowej, budowie autodromów i

sadzeniu zieleni.

W pracach na rzecz środowiska wzięło udział ponad 2500 lokowców. Wykonane zaś przez nich prace oszacowano na pół miliona złotych. (msj)

Z małych pomp szybsze ogrzewanie

Nowym wyrobem Przedsiębiorstwa Specjalnych Maszyn Elektrycznych Małej Mocy „Mikroma” we Wrześni (Poznańskie) są małe pompy cyrkulacyjne, hermetyczne. Mogą znaleźć zastosowanie w domowych instalacjach centralnego ogrzewania do wymuszania obiegu wody.

Takie ogrzewanie jest bardzo korzystne i w innych krajach najbardziej rozpowszechnione. W porównaniu z ogrzewaniem grawitacyjnym daje możliwość zmniejszenia średnicy przewodów, dogodniejszego ich rozmieszczenia oraz można usytuować grzejniki poniżej źródła. Wymuszony obieg pozwala na regulację wydajności oraz szybsze nagrzewanie instalacji. Cyrkulacja wody następuje bowiem w chwili włączenia pompy.

Można z powodzeniem pompy z „Mikromy” stosować w domkach jednorodzinnych. Zasilane są napięciem 220 V, a wydajność sięga 40 litrów na minutę. (bej)

PAŹDZIERNIK	Arnolda, Dionizego
9	
Wtorek	Stońce: 6.06—17.15

TEATRY

POZNAN

WIELKI — g. 19 „Zemsta nie-topierza”;
MUZYCZNY — g. 19 „Księżniczka czarodasza”;
POLSKI (SCENA W MALARNI) — g. 19 „Pulałka”;
NOWY — g. 19 „Koniec Europy”;
LALKI I AKTORA — g. 19 „Doktor Johannes Faust”;

KINA

CHODZIEŻ Notec: „Gangsterzy szas” (kanad.);
GNIEZNO Lech: „Imperium kontratakuję” (amer.), „Inne spojrzenie” (weg); Polonia: „Psy wojny” (amer.);

GOSTYN: „Gangsterzy szas” (kanad.);
JAROCIN: „Dziecko Rosemary” (amer.), „Trzeci książę” (czech.);
KALISZ Kosmos: „Thais” (pol.), Oaza: „Thais” (pol.);
KEPNO: „Szpital Britannia” (ang.);
KONIN Oskard: „I ty zostałeś Indianinem” (pol.), „Na straż swojej stać będą” (pol.);
KOŚCIAN: „Psy wojny” (amer.);
KROTOSZYN: „Białe czaple” (bulg.), „Walka o ogień” (kanad.);
LESZNO Panorama: „Wieżień Brubaker” (amer.);
OBORNKI: „Afera Concorde” (wł.);
PIŁA Sokół: „Imperium kontratakuję” (amer.);
PNIĘWY: „Ryś” (pol.);
SZAMOTULY: „Wypadek na placu Chirigu” (rum.);
SREM Klubowe: „Fanna” (jug.);
ŚRODA: „Rez slubu” (radz.);
TRZCIANKA: „Dziedzictwo” (ang.), „Samoloty torpedowe” (radz.);
WRONKI: „Dziecko Rosemary” (amer.);
WRZEŚNIA: „Krewniacy” (radz.), „Ale kino” (amer.);

RADIO

Z PROGRAMU I: 9 — Cztery pory roku; 12.30 — Fińskie kanale; 14.05 — Rytm — magazyn muzyczny; 16.35 — Bank przebojów; 17.25 — Ten stary, dobry jazz; 20.50 — Jazz w pigułce; 21.15 — Kariera laureatów konkursów chopinowskich; 22.25 — Kubańskie rytmy.

Wiadomości: 1, 2, 3, 4, 5, 5.30, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12.05, 14, 16, 18, 19, 20, 22, 23.

Z PROGRAMU II: 8.30 — Poranna serenada; 11 — Zawsze po jedenastej; 14.10 — Przeboje sprzed lat; 16 — Wielkie dzieła, wiele wykonawcy; 19.30 — Wieczór w filharmonii; 22.10 — Siuchajmy razem; 24 — Głosy, instrumenty, nastroje.

Wiadomości: 6, 8, 13, 17, 21.10, 23.50.

Z PROGRAMU III: 6 — Zapraszamy do Trójki; 10.30 — Jazz na cztery głosy; 14 — Mistrzowie batuty; 16 — Zapraszamy do Trójki; 19.30 — Trochę swingu; 21 — Mistrzowie francuskiego baroku; 23 — Zapraszamy do Trójki; 23.50 — Kamasutra.

Wiadomości: 7, 8, 9, 12, 15, 16, 17, 18, 22.05.

Z PROGRAMU IV: 8.30 — Nuty spod lekkiej batuty; 11.30 — Piętowe kolekcje; 14.25 — Rozgłoszenia Harcerska; 16.10 — Lekcyon piosenek literackich; 18.40 — Studio ekspertów; 20.20 — Kurator — zawód czy powołanie; 23.30 — W opinii uczonych.

Wiadomości: 7, 12.05, 16, 19.30, 23.50.

AUDYCJE Z POZNANIA: 6.05 Radiopress na dzień dobry; 13.05 — Czas dobrych gospodarzy; 17.05 — Omówienie programu; 17.10 — Radiopress; 17.20 — „Tak się rzeczy mają” — magazyn spraw młodzieżowych.

TELEWIZJA

PROGRAM I

6.00 — TTR — Język polski, sem 1;
6.30 — TTR — Fizyka, sem 1;
8.10 — Geografia, kl. 7;
9.00 — Matematyka, kl. 1;
9.55 — Film dla 2 zmiany

„Powinowactwo” — film TP;

10.50 — DT — Wiadomości;
11.00 — Język polski, kl. 4 lic;
11.55 — Biologia, kl. 6;
12.50 — Matematyka, kl. 1;
13.30 — TTR — Historia, sem. 3;
14.00 — TTR — Matematyka, sem. 3;
16.25 — DT — Wiadomości;
16.30 — Muzyka naszych przyjaciół — Kielce 84;
17.05 — „Reksio” — „Reksio remontuje” — film animowany;
17.20 — DT — Wiadomości;
17.30 — „Dwadzieścia lat minęło” — „Przed maturą”;
18.30 — „Kram”;
19.00 — Dobranoc;
19.10 — „Klinika ogowego człowieka”;
19.30 — Dziennik

20.00 — Publicystyka;
20.15 — „Powinowactwo” — film TP;
21.05 — Program publ. — Po co Polakowi państwo?;
21.40 — DT — Komentarze;
22.00 — „Skandal z Zapolską”;
23.00 — DT — Wiadomości;

PROGRAM II

18.00 — „W obronie własnej”;
18.30 — Teleskop;
19.00 — Teleturniej 33;
19.20 — Przeboje „Dwójki”;
19.30 — Dziennik;
20.00 — „Gorąca linia”;
20.15 — „Salon muzyczny” — festiwal w Łusławicach;
21.15 — DT — Wydarzenia — telefon „Dwójki”;
21.20 — „List otwarty” — film dokumentalny;
21.30 — „Literatura i ekran” — „Dobry wojak Szwajk” (1).
21.40 — DT — Wiadomości;

Głos Wielkopolski — redaktorzy w województwach:

KALISZ ul. Kazimierzowska 4 tel. 762-88;
KONIN pl. PZPR 5 tel. 266-67;
LESZNO ul. Słowiańska 38, tel. 20-60-68
PIŁA ul. Okrzei 7a, tel. 226-38.